

Roman Atm

5 2020
(89)

ISSN 1896-4427



Nikt z nas nie
jest inny,
wszyscy jesteśmy

wyjątkowi!



Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji
oraz Zwiększonej Subwencji Oświatowej



- 4 Zjazd studentów i warsztaty
- 9 Oświadczenie ERIAC
- 10 XXI Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów
- 14 Wywiad z Joanną Talewicz-Kwiatkowską
- 20 15-lecie istnienia Komisji Wspólnej Rządu
- 22 Nie hejtuj. Inspiruj!
- 28 Do not hate. Do inspire!
- 32 IX Międzynarodowe Dni Kultury Romskiej
- 36 Kuchnia
- 40 Paule
- 42 Polityka władz PRL wobec społeczności romskiej
- 46 Program integracji społecznej i obywatelskiej
- 49 Horoskop

Redakcja Romano Atmo nie odpowiada za opinie czytelników wyrażone w listach, opowieściach, wywiadach, etc. Artykuły, teksty i opinie zamieszczone w Romano Atmo nie są opiniami redakcji. Pismo nie odpowiada za treść artykułów i nie utożsamia się ze wszystkimi poglądami politycznymi prezentowanymi w magazynie.

*Fot. na okładce przedniej i tylnej:
Anna Szymańska*

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny
Damian Puszczykowski



Asystent redaktora
Agnieszka Bieniek

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Andrzej
Sochaj



Justyna
Matkowska



Andrzej
Łuczak

ADRES REDAKCJI:

ul. K.S. Wyszynskiego 32
78-400 Szczecinek
tel. 94 37 250 98
faks 94 37 250 96
zrp.romanoatmo@wp.pl
www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Nakład: 500 egz.

Słowo od redaktora naczelnego



*Drodzy Czytelnicy
„Romano Atmo”!*

Witam się z Wami w piątym tegorocznym numerze naszego czasopisma. Trzeba przyznać, że rok 2020 jest naprawdę dziwny. Z dnia na dzień wszystko się zmienia, pandemia zdaje się nie mieć końca, a my wszyscy musimy przystosować się do nowej, trochę surrealistycznej rzeczywistości. Każdy dzień przynosi nam nowe, pesymistyczne wiadomości. Czasami sam boję się już włączyć telewizor i radio, w obawie przed kolejnymi złymi newsami. Właściwie każdy kolejny tydzień wiąże się z nowymi obostrzeniami, być może przed nami znów pełny lockdown. Musimy przygotować się na wszystko, bo sytuacja według przewidywań ekspertów jeszcze długo się nie zmieni. Myślę, że wielu sceptyków zdążyło już zmienić zdanie co do wirusa i skończyło porównywać go ze zwykłą sezonową gripą. Wcześniej mówiliśmy, że nikt nie zna osobiście kogoś, kto zachorowałby na COVID-19 i to pomagało nam wierzyć, że sytuacja nie jest taka zła, jak mogłoby się wydawać, że nie ma co panikować. Dziś z kolei trudno znaleźć kogoś, kto wśród najbliższej rodziny i znajomych nie miałby kogoś kto wirusa ma lub już miał. Niektórzy z nas stracili bliskich, którzy przegrali walkę z wirusem. Sam znam wiele osób, także młodych, które koronawirusa przechodziły naprawdę ciężko, ale i kilka osób w nobliwym wieku, których organizm świetnie dał sobie z nim radę i dziś są zupełnie zdrowi. Nie ma na to żadnej reguły. Nie wiemy jak nam samym przyjdzie przejść tę chorobę więc lepiej dmuchać na zimne i dbać o siebie i innych możliwie jak najlepiej.

Piszę do Was te słowa tuż po 1 listopada, jak wiecie Święto Zmarłych to bardzo ważny dzień dla całej społeczności romskiej. Tego dnia tłumnie zbieramy się na cmentarzach przy grobach naszych bliskich, których już z nami nie ma. Wspólnie wspominamy zmarłych, jednocząc się przy tym, odczuwając wspólnotę. To dla nas bardzo ważna tradycja i część tożsamości kulturowej. Niestety – jak wszyscy wiemy – w tym roku cmentarze zamknięto i nie mogliśmy zrobić tego jak zawsze. Na szczęście zdążyłem uporządkować groby moich bliskich jeszcze przed zamknięciem nekropolii. Nie wiemy też jak będą wyglądać zbliżające się wielkimi krokami święta Bożego Narodzenia i czy w ogóle rozsądne będzie je organizować w taki sposób jak robiliśmy to dotychczas. To wszystko jest jeszcze wielką niewiadomą.

Wracając jednak do tematów związanych z pracą, nasza redakcja nie daje za wygraną nawet w tych trudnych czasach. Zachowujemy wszelkie środki ostrożności i częściowo pracujemy zdalnie, w trosce o to, by dostarczać Wam nowych wiadomości z romskiego świata. Zapraszam zatem do przeczytania naszego najnowszego numeru. Znajdziecie w nim między innymi bardzo obszerny wywiad (a dokładniej pierwszą część wywiadu) z aktywistką romską Joanną Talewicz-Kwiatkowską, prezeską Fundacji w Stronę Dialogu, która od wielu lat poświęca się wieloaspektowej pracy na rzecz społeczności romskiej i skupia się na edukowaniu nauczycieli oraz wspieraniu asystentów edukacji romskiej. Ponadto zachęcam Was do przeczytania relacji z uroczystego spotkania z okazji 15 lat istnienia Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a także z XXI Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów. Koniecznie zerknijcie też do tekstu, w którym opisujemy nowy *Program integracji społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021-2030*, to bardzo ważne szczególnie dla organizacji romskich.

Życzę Wam przyjemnej lektury i dużo zdrowia.

Javen sare saste i bahta!

*Dewłoresa!
Roman Chojnacki
Romanes Osiu*



Zjazd studentów i warsztaty

„Tożsamość, kultura, dziedzictwo i język Romów w historii i świecie współczesnym”.

To smutne stwierdzenie, ale coraz częściej można zauważyć, że młode romskie pokolenie niewiele wie na temat historii własnego narodu oraz przyczyn stereotypów, z których tak trudno – nam Romom – się wyrwać. Zdarza się, że młodzi Romowie idąc z duchem globalizacji zapominają o swoich korzeniach, tradycji i kulturze, w której wyrosli. Dzisiejszy świat jest dla nich bardziej atrakcyjny i nie ma co się dziwić, mniej w nim ograniczeń, więcej miejsca do indywidualnego rozwoju. Z kolei dla najmłodszych romskich pokoleń historia ich narodu opowiadana przez dziadków, II wojna światowa czy czas taborowego życia to wręcz abstrakcja. Wyrastając w otoczeniu dóbr i udogodnień dzisiejszej cywilizacji, ciężko im sobie wyobrazić dawną romską codzienność, a co za tym idzie, poczuć prawdziwe przywiązanie do romskiej kultury i zbudować silną tożsamość kulturową. By temu zaradzić Związek Romów Polskich zorganizował wydarzenie polegające na dotarciu do osób pochodzenia romskiego, studiujących lub absolwentów uczelni wyższych oraz pogłębieniu ich wiedzy na temat tożsamości, kultury, historii i języka romskiego poprzez udział w warsztatach. Fundatorem projektu była Fundacja im. Róży Luksemburg.



Podczas warsztatów zatytułowanych „Tożsamość, kultura, dziedzictwo i język Romów w historii i świecie współczesnym” omawiana była kultura, język i tradycja Romów osadzona we współczesnym świecie, w czasach globalizacji. Uczestnicy wraz z wykładowcami próbowali odpowiedzieć sobie na trudne pytanie jak odnaleźć się w zmaterializowanym świecie i jak zachować romskie wartości, nie pozostając w tyle za resztą świata i jednocześnie pozostając wiernym tradycjom romskim. Innym bardzo ważnym tematem było omówienie genezy stereotypów oraz wskazanie za pomocą różnych metod możliwości skutecznej walki z nimi. Romowie to najmniej lubiana mniejszość narodowa w naszym kraju, a jej odmiennosc i hermetyczność znacznie pogłębiają ten problem. Rodzą-

ce się z niewiedzy i strachu stereotypy i uprzedzenia zakorzenione w świadomości społeczeństwa szybko przeradzają się w nietolerancję i niechęć, a w skrajnych przypadkach prowadzą do dyskryminacji, rasizmu i ksenofobii. Warsztaty miały na celu przeciwdziałać tym zjawiskom. Jako organizatorzy chcieliśmy uwrażliwić młode romskie pokolenia na niebezpieczeństwo, jakie czai się za ideologią nacjonalistyczną, faszystowską, opartą na nietolerancji dla różnorodności kultury, religii, rasy itd.

Wspólne spotkanie, oprócz utrwalenia faktów z historii, miało za zadanie wzmocnienie poczucia szacunku dla własnego pochodzenia i wzbudzenie poczucia odpowiedzialności za budowanie pozytywnego wizerunku Romów na świecie. Adresatami zadania, czyli uczestnikami warsztatów byli romscy studenci

i absolwenci z całej Polski, a także wielu sympatyków i entuzjastów kultury i historii Romów. Łączna liczba przyjezdnych uczestników to 38 osób. Wśród nas znaleźli się uczestnicy z Krakowa, Poznania, Szczecina, Lublina, Nowej Soli, Zielonej Góry, Pyrzyc, Jasła, Warszawy, Szczawnicy, Limanowej i Gdańska oraz kilkoro miejscowych absolwentów ze Szczecinka. Uczestnikom, którzy przyjechali na warsztaty zapewniono nocleg, wyżywienie, zwrot kosztów podróży i materiały szkoleniowe.

Udało nam się skompletować grono różnorodnych prelegentów, z których każdy specjalizował się w innej dziedzinie. Naszymi wykładowcami byli:

- Marcel Courthiade – francuski językoznawca, urodzony w Albanii w 1953 roku. Mieszka we Francji, gdzie bada i promuje język i kulturę Rromani. Po ukończeniu albańskiego, macedońskiego i polskiego w INALCO (Institut National des Langues et Civilization Orientales) w Paryżu, napisał rozprawę doktorską na temat fonetyki różnych dialektów romańskich. Podczas studiów był zaangażowany w organizacje pozarządowe pracujące w projektach edukacyjnych dla Romów. Prowadził i koordynował różne projekty kulturalne i edukacyjne. Przez cztery lata pracował jako analityk polityczny w ambasadzie francuskiej w Albanii. Po obronie pracy doktorskiej w 1995 roku został profesorem nadzwyczajnym socjolingwistyki języka Rromani w Ecole Pratiques des Haute Etudes. W 1997 został profesorem stowarzyszonym na INALCO w Paryżu.





Wielokrotnie był prelegentem na całym świecie. Tematem jego wykładów byli Romowie, ich historia, tradycja, migracje, język romski na przestrzeni wieków.

- Jerzy Norbert Grzegorek – ukończył socjologię ogólną ze specjalizacją psychologia społeczna (Uniwersytet Szczeciński). Autor socjologicznych publikacji naukowych o tematyce mniejszości etnicznych i narodowych oraz wielu publikacji pedagogicznych. Prowadził jakościowe badania etnograficzne i (auto) biograficzne nad identyfikacją kulturową Romów w Polsce, Rumunii, Czechach i Słowacji. Ze Związkiem Romów Polskich związany od 2002 roku. Od roku 2016 członek rady naukowej w Instytucie Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, sprawuje pieczęć redaktora naukowego nad opracowaniami naukowymi Instytutu. W 2018 roku obronił pracę doktorską i uzyskał stopień doktora nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika. Prowadzi badania nad tożsamością, tradycją Romów oraz edukacją, w tym nad pracą i statusem asystenta edukacji romskiej.

- Andrzej Łuczak – Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Magister historii i administracji, ukończył studia doktoranckie w dyscyplinie Historia w dziedzinie Nauk Humanistyczne. Prezes Fundacji Dialog i Porozumienie, w ramach której realizuje projekty na rzecz Romów. Autor wielu artykułów prasowych oraz periodyków o tematyce romskiej. Wielokrotnie prowadził zajęcia warsztatowe.

- Andrzej Sochaj – Zastępca Dyrektora Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów

oraz Ofiar Holokaustu. W 2019 roku obronił pracę doktorską na Uniwersytecie Szczecińskim. Teolog, pisarz, działacz społeczny. Ponadto współpracownik przy realizacji projektów, autor wielu książek i artykułów prasowych.

8 września był dniem przyjazdów uczestników do *Hotelu Viki* w Szczecinku. Niektórzy z nich mieli do przejechania całą Polskę, dlatego tego dnia nie planowaliśmy już wykładów, a jedynie udostępniliśmy do oglądania wystawę archiwalnych fotografii z okresu wędrowności romskich taborów. W 2020 roku mija 56 lat od tragicznego dnia rozpoczęcia w Polsce na szeroką skalę produktywizacji, czyli akcji mającej na celu zmuszenie Romów przebywających na terenie Polski przez ówczesne polskie władze do przejścia z wędrownego na osiadły tryb życia. W 1964 roku nagle w drastyczny sposób przerwano, bowiem wędrownkę Romów

i rozpoczęto zatrzymanie taborów. Z tej okazji w *Hotelu Viki* została zaprezentowana uczestnikom zjazdu wystawa unikalnych starych fotografii ukazujących wędrownkę taborów. Po zapoznaniu zebranych ze szczegółowym planem zajęć, przy kolacji znalazł się czas na dyskusję uczestników zjazdu z prelegentami, na temat identyfikowania i dopasowywania się do odmiennego stylu życia ukształtowanego tradycją romską.

Kolejnego dnia, tuż po śniadaniu rozpoczęliśmy wykłady w pełnym składzie, pierwszym prelegentem był najbardziej wyczekiwany przez uczestników Marcel Courthiade, który by wziąć udział w naszym wydarzeniu przyleciał aż z Francji, co nie było tak łatwe biorąc pod uwagę obostrzenia dotyczące lotów panujące na świecie z powodu COVID. Tematem jego prelekcji był obraz azjatyckiej części exodusu Romów i Sinti i ich podróży na



zachód na podstawie badań z ostatnich 20 lat. Ogromny zasób wiedzy, łatwość jej przekazywania mimo bariery językowej i zdolność odnajdowania w pamięci przez Marcela Courthiade mnogości dat, miejsc i faktów historycznych wprawiał w niemałe osłupienie. Słuchacze mieli unikalną okazję poznania faktów dotyczących prawdziwego pochodzenia Romów i ich najstarszych udokumentowanych losów. Następnie stery przejął Andrzej Sochaj ze swym wykładem kierowanym głównie ku młodszej części słuchaczy oraz osób spoza środowiska romskiego. Omawiał on nazwy nadawane Romom przez nich samych, symbole kultury Romów w Polsce, święta romskie oraz przedstawił ogólną charakterystykę Romów w Polsce. Po obiadowej przerwie Andrzej Łuczak zgłębiał w swoim wykładzie temat Holokaustu Romów, Akcji Wisła, polityki asymilacyjnej w Polsce po II wojnie światowej oraz wątek migracji ludności romskiej w latach 1990-1995.

10 września był kolejnym dniem wykładów. Rozpoczęła go nastrojowa recytacja poezji o tematyce romskiej w wykonaniu Dariusza Cezarego Maleczyńskiego. Po tym artystycznym wstępie mikrofon przejął Marcel Courthiade. Tym razem jego prelekcja dotyczyła znaczenia *Porajmos* dla tożsamości Romów i współczesnego antycyganizmu, w odniesieniu do romskiego Holokaustu. W trakcie tej prezentacji prowadzący wyjaśnił sporną kwestię odnośnie nazewnictwa romskiej zagłady. Profesor Courthiade przytoczył rzeczowe argumenty za odrzuceniem określenia *Holokaust*, które według swej etymologii może być



uznane wręcz za obraźliwe wobec ofiar z powodu swojego pierwotnego nacechowania i sugerował, by zacząć posługiwać się słowem *Samudaripen*, które dosłownie oznacza ludobójstwo, zagładę. Językoznawca przedstawił również przekonujące i bardzo dokładne dowody natury lingwistycznej potwierdzające, że słowo romskie *porajmos* nie powinno być używane jako określenie zagłady Romów w czasie drugiej wojny światowej – w tym samym kontekście i znaczeniu co *Samudaripen*. Ostatni wykład poprowadził Jerzy Grzegorek ze Szczecina, jego tematyką był stereotyp Roma, geneza i skutki; diagnozowanie problemów wynikających z postrzegania wartości kulturowych i uwarunkowań historycznych; opracowanie strategii usprawnienia komunikacji w środowisku wielokulturowym, a także wzmocnienie dobrych stron w sytuacji kontaktu z odmiennością; opracowanie strategii zmniejszenia

negatywnego oddziaływania na interlokutora wiedzy stereotypowej i kształtowanie umiejętności dopasowania się do stylu społeczeństwa wielokulturowego. Trzeba przyznać, że prelekcja wywołała poruszenie wśród słuchaczy i wreszcie wywiązała się dyskusja, czego zabrakło pierwszego dnia warsztatów. Dialog dotyczył walki ze stereotypami, tego czy jest konieczna i możliwa oraz wewnętrznych podziałów wśród polskich Romów, wizerunku i różnorodności pośród poszczególnych romskich grup. Zwieńczeniem tych intensywnych dni była uroczysta kolacja połączona z wieczorem romskim. Nie zabrakło muzyki na żywo, wesołych tańców i pysznego jadła. To wieczorne spotkanie było idealnym zwieńczeniem tego wrześniowego spotkania. Jak wiadomo muzyka łagodzi obyczaje, dlatego uczestnicy do późna bawili się i rozmawiali, a następnego dnia szykowali się już do odjazdu. Warto wspomnieć, że warsz-





„ Profesor Courthiade przytoczył rzeczowe argumenty za odrzuceniem określenia „Holokaust”, które według swej etymologii może być uznane wręcz za obraźliwe wobec ofiar (...) i sugerował, by zacząć posługiwać się słowem „Samudaripen”, które dosłownie oznacza ludobójstwo, zagładę. Językoznawca przedstawił również przekonujące i bardzo dokładne dowody natury lingwistycznej potwierdzające, że słowo romskie „porajmos” nie powinno być używane jako określenie zagłady Romów w czasie drugiej wojny światowej...

taty przyszło nam organizować w środku pandemii więc jako organizatorzy przez cały czas dbaliśmy o zachowanie należytych środków ostrożności i dbaliśmy o siebie nawzajem.

Celem zjazdu studentów i warsztatów było nie tylko zwiększenie wiedzy uczestników na temat dziedzictwa kulturowego narodu romskiego i dyskusja na temat pomijanej wciąż w środowisku większościowym Zagłady Romów, ale przede wszystkim zgrupowanie w jednym miejscu i czasie zaangażowanych osób pochodzenia romskiego, studentów i aktywistów,

którzy biorąc udział w tym wydarzeniu mogli poznać się nawzajem i wymienić doświadczeniami z pracą w środowisku romskim z różnych terenów kraju. Jak to zwykle przy okazji takich wydarzeń bywa, w kularach toczyły się najciekawsze rozmowy i zacieśniały kontakty, które – miejmy nadzieję – w przyszłości będą mogły zaowocować niejednym wspólnym działaniem. Zarówno organizatorzy warsztatów jak i ich uczestnicy zgodnie stwierdzili, że edukacja jest kluczem do rozwiązania większości aktualnych problemów romskiej społeczności, a wciąż

rosnąca liczba studentów i absolwentów pochodzenia romskiego wróży dobrze na przyszłość. W przyszłości spodziewać się możemy większego zaangażowania w romską sprawę młodej, wykształconej romskiej elity, która zachowując wciąż swą tożsamość kulturową będzie jednocześnie dążyła do wielopłaszczyznowego rozwoju, poprawiając tym samym sytuację Romów w Polsce.

Agnieszka Bieniek

fot. Anna Szymańska



Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu Fundacji im. Róży Luksemburg

DOTYCZĄCE POMNIKA OFIAR ROMSKICH I SINTI NARODOWEGO SOCJALIZMU ZAGROŻONEGO PRZEZ PLANY NIEMIECKIEJ KOLEI

17.07.2020

Z głęboką troską dowiedzieliśmy się o planach budowlanych Niemieckiej Kolei, które mogą wpłynąć na „Pomnik Ofiar Romskich i Sinti Narodowego Socjalizmu”. W imieniu Europejskiego Instytutu Sztuki i Kultury Romskiej (ERIANC), wzywamy rząd niemiecki do ochrony uświęconego miejsca pamięci Holokaustu Romów i poszukiwania wszystkich możliwych rozwiązań, które sprawią że pomnik pozostanie nietknięty. Solidaryzujemy się z rodzinami ofiar i ocalałymi w obronie pamięci Sinti i Romów. Historia Sinti i Romów musi pozostać integralną częścią historii Niemiec i Europy.

Pomnik pokazuje jak daleko doszliśmy i ile jeszcze jest do zrobienia w walce o pamięć Holokaustu Romów. Wciąż jeszcze pamięć ta nie jest częścią kanonu europejskiej historii – większość państw europejskich oficjalnie nie upamiętnia Holokaustu Romów i nie włącza go do programu szkolnego czy podręczników. W większości krajów europejskich nie ma pomników poświęconych ofiarom romskim i Sinti drugiej wojny światowej, a miejsca Holokaustu Romów nie są chronione. Uznanie zbrodni wobec Romów i Sinti w okresie nazizmu, określanej przez lata jako „zapomniany Holokaust”, było zwycięską bitwą toczoną przez Romów i Sinti, często potomków ofiar Holokaustu.

Dopiero w 1982 roku Niemcy uznały swoją historyczną odpowiedzialność za masową zagładę Romów i Sinti. Dopiero po 20 latach został zbudowany pomnik na cześć ofiar. Prezydent Joachim Gauck i Kanclerz Angela Merkel dokonali odsłonięcia pomnika w 2012 roku, co stanowiło kamień milowy w trwającej dziesięciolecia walce o uznanie Holokaustu Romów.

Obecnie, zaledwie 8 lat po odsłonięciu pomnika, plany budowy przez Niemiecką Kolej nowej stacji zagrażają usunięciem, czasowym zamknięciem lub przeróbką Pomnika. Takie plany naruszają pamięć romskich ofiar Holokaustu i rzucają cień na zaangażowanie Niemiec na rzecz praw Romów i Sinti. Destrukcja tego niemieckiego i europejskiego symbolu cierpień Romów i Sinti oznaczałaby wymazanie Holokaustu Romów z publicznej świadomości. Sam Pomnik, dzieło żydowskiego artysty Dani Karavana, jest specyficznym dziełem sztuki współczesnej i wszelka ingerencja w jego oryginalną formę jest niedopuszczalna.

Co jeszcze ważniejsze, uznanie przeszłości Romów ma zasadnicze znaczenie nie tylko dla uszanowania sprawiedliwości i godności tych, którzy zmarli w okresie Holokaustu, ale jest także niezbędne w przeciwstawieniu się antycyganizmowi. Željko Jovanović – Przewodniczący Zarządu ERIANC – powiedział: „Pomnik Holokaustu Romów jest ważnym miejscem pamięci nie tylko dla Romów, lecz także dla Niemców i Europejczyków. Wraz z rosnącą radykalizacją i rozszerzaniem się ruchów skrajnie prawicowych, jest rzeczą szczególnie ważną potwierdzenie zaangażowania na rzecz historycznej sprawiedliwości oraz równości i szacunku dla Romów i Sinti. Niedawne akty terroryzmu, takie jak w Hanau, przypominają nam dlaczego pamięć o okrucieństwach przeszłości jest ważna dla dzisiejszych społeczeństw.”

Więcej informacji na: <https://eriac.org/public-statement-of-the-european-roma-institute-for-arts-and-culture-eriac-regarding-the-memorial-to-the-sinti-and-roma-victims-of-national-socialism-threatened-by-plans-of-the-deutsche-bahn/>



XXI Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów

Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów to innowacyjne wydarzenie, które jest niezwykle ważne dla romskiej społeczności i spełnia wiele zadań. Nie tylko przyczynia się do integracji środowiska romskiego i nie-romskiego, ale przede wszystkim upamiętnia Zagładę Romów – *Samudaripen*, która wciąż walczy o należyłą uwagę w środowisku większościowym, mediach i świadomości społecznej. Do poprzedniego roku Tabor zakładał wspólny przejazd uczestników Małopolskim Szlakiem Martyrologii Romów, którego trasa obejmuje Tarnów, Żabno, Bielczę, Borzęcin Dolny i Szczurową. Całość wydarzenia kończył zazwyczaj koncert gwiazd muzyki romskiej. W tym roku Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów odbył się w dniach 25-27 września i z uwagi na pandemię musiał zostać nieco zmodyfikowany.

Tabor podążający szlakiem martyrologii małopolskich Romów miał charakter memorialny, edukacyjny, integracyjny i promujący historię i kulturę Romów. Jednak już w ubiegłym roku organizatorzy uznali, że pierwotna formuła Taboru, polegająca na wspólnej wędrówce grupy Romów i nie-Romów, koczowaniu pod namiotami itd. z czasem stała się anachroniczna i tak w 2019 roku Tabor Pamięci zyskał zupełnie nową formę – przekształcił się w spotkania naukowców z Polski i zagranicy, podczas których dysku-





tują oni na temat najnowszych trendów w romologii oraz sytuacji Romów w Europie. W tym roku przekrój tematyczny wystąpienia był niezwykle szeroki i tak samo ciekawy. Andrzej Grzymała-Kazłowski z wykładem zatytułowanym „Moja kolekcja romska”, prof. Barbara Weigl i dr Magdalena Poraj-Weder wspólnie omawiały Postawy wobec chorób i leczenia oraz zdrowego stylu życia w grupie Lovarów ze Szczecina. Ewa Kocój wzięła pod lupę „Kolekcję romską” Pawła Lechowskiego, Barbara Prądyńska zajęła się tematem teatru społecznego, a dokładniej spektakli z udziałem Romów Fundacji Art Junction. Nasza współpracownica Monika Szewczyk, twórczyni filmu „Byli kowale byli”, zachęciła zebranych do dyskusji o kowalach romskich ze Spisza. W dalszej części spotkania dr Magda Szostakowska analizowała rządowy *Program romski* – jego blaski i cienie oraz przedstawiała główne wnioski z ewaluacji tego działania pomocowego na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Dr Michał Garapich razem z Elżbieta Mirgą, Sonią Styrkacz i Moniką Szewczyk wystąpili z tematem zatytułowanym przez nich „Jak zwierzęta w zoo” rozprawiającym o dekolonizacji naukowego dyskursu o Romach w Polsce. Później przeszło na tematy kulturalne, o spuściźnie romskiej poetki Papuszy mówiły Magda Machowska i Emilia Kledzik. Przedstawiono również temat opracowany

„ Wyjątkowy był ostatni dzień Taboru, kiedy to w skupieniu odwiedziliśmy mogiły i miejsca upamiętnień w Żabnie, Bielczy, Borzęcinie Dolnym i Szczurowej.

przez prof. Marcela Courthiade pt. „Inwazja czy wolna migracja. Polityczne uwarunkowania romskich migracji w ramach UE”. Z kolei Adam Bartosz próbował rozwiązać odwieczny dylemat językowy – Romni czy Romka oraz kiedy i jak powinno używać się tych dwóch określeń, by było to poprawne językowo. Wspólnie z Natalią Gancarz omówili również nową ekspozycję romską, która znalazła się w Muzeum Etnograficznym w Tarnowie, a sama

Natalia Gancarz podsumowywała europejski projektu badawczy młodzieży romskiej o nazwie „Na bister/Nie zapomnij”. Wszystkie wystąpienia miały miejsce w Restauracji „Stara łaźnia” przy Placu Więźniów KL Auschwitz 1 w Tarnowie w sobotę 26 września.

W piątek 25 września o godzinie 17 nastąpił tradycyjny przejazd przez miasto muzealnego romskiego wozu na trasie: Muzeum Etnograficzne – Rynek – ul. Wałowa – Rynek – Muzeum



„Mimo pandemii udało się zgromadzić przy jednym stole Romów i nie-Romów, aktywistów, badaczy, naukowców i artystów...”

Etnograficzne, natomiast w niedzielę 27 września uczestnicy Taboru przejechali autobusem trasę Małopolskiego Szlaku Martyrologii Romów. „Tegoroczny Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów był szczególny. Od 2019 roku Adam Bartosz postanowił zmodyfikować formułę tak, by nasze spotkanie było okazją również do merytorycznej dyskusji na tematy dotyczące współcześnie Romów” – mówi aktywistka romska, uczestniczka licznych krajowych i międzynarodowych konferencji i sympozjów, poświęconych zagadnieniom mniejszości narodowych i etnicznych i społeczności romskiej Elżbieta Mirga-Wójtowicz. „Mimo pandemii udało się zgromadzić przy jednym stole Romów i nie-Romów, aktywistów, badaczy, naukowców i artystów i żywo dyskutować, między innymi o projektach badawczych obecnie realizowanych w Polsce, o modyfikacji wystawy romskiej w Muzeum Okręgowym w Tarnowie, planach badaczek o utworzeniu cyfrowego archiwum Papuszy, czy o potrzebie dekolonizacji dyskursu na temat Romów. Wyjątkowy był ostatni dzień Taboru, kiedy to w skupieniu odwiedziliśmy mogiły i miejsca upamiętnień w Żabnie, Bielczy, Borzęcinie

Dolnym i Szczurowej” – wspomina to wyjątkowe wrześniowe wydarzenie Mirga-Wójtowicz.

Najwięcej takich zidentyfikowanych i trwale upamiętnionych miejsc związanych z martyrologią Romów znajduje się właśnie na terenie Małopolski. Tu także znajduje się świadectwo najtragiczniejszych losów w historii Romów – Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, na terenie którego istniał obóz dla rodzin romskich *Zigeunerlager*. Małopolska to także teren w naszym kraju gdzie znajdują się miejsca kaźni Romów, które już zostały upamiętnione, i których upamiętnienie jest jeszcze w planach.

Oprócz Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów w Małopolsce realizuje się również inne projekty mające upamiętniać romską martyrologię takie jak obchody Dnia Pamięci o Zagładzie Romów w Oświęcimiu. „Połączenie na mapie Małopolski punktów związanych tematycznie z zagładą Romów, pozwoliła na wytyczenie szczególnego rodzaju szlaku romskiej martyrologii. Punktami krańcowymi tego szlaku powinny być, z jednej strony – oświęcimskie Muzeum Auschwitz-Birkenau, z drugiej zaś, także muzeum – tarnowskie Mu-



zeum Etnograficzne ze stałą wystawą poświęconą historii i kulturze Romów. Osią tego szlaku jest zaś idea Międzynarodowego Taboru Pamięci, który z ideą międzynarodowych obchodów Dnia Pamięci o Zagładzie jest w założeniach powiązany” – czytamy na stronie tarnowskiego Muzeum o Małopolskim Szlaku Martyrologii Romów.

Adam Bartosz, etnolog i najbardziej znany w Polsce romolog, w 2010 roku wydał przewodnik „Małopolski Szlak Martyrologii Romów” (II wyd.





w 2015 r.), w którym szczegółowo opisał dzieje Zagłady Romów na terenie Małopolski i ukazuje wszystkie miejsca pamięci jakie wykonano na terenie województwa, wraz z ich fotografiami i charakterystyką.

Najbardziej znana małopolska forma upamiętnienia Zagłady Romów jaką jest Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów, organizowany jest cyklicznie już od 1996 roku i jest to jedyny tego typu projekt, który ma na celu m.in. integrację Romów poprzez odwołanie się do mitu wędrowki, edukację historyczną i kulturalną dzieci i młodzieży romskiej, wykorzystywanie pozytywnego stereotypu Romów – kolorowych

„ ... i żywo dyskutować, między innymi o projektach badawczych obecnie realizowanych w Polsce, o modyfikacji wystawy romskiej w Muzeum Okręgowym w Tarnowie, planach badaczek o utworzeniu cyfrowego archiwum Papuszy, czy o potrzebie dekolonizacji dyskursu na temat Romów.

wędrowców – do zmiany ich negatywnego wizerunku oraz eksponowanie symboli romskich uznanych przez instytucje międzynarodowe (flaga i hymn). Założenia te służą świadomej budowie oraz wzmocnieniu narodo-

wej tożsamości Romów, poczucia więzi z historią, więzi międzypokoleniowych. Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów dzięki oddaniu i zaangażowaniu wielu osób, już od 24 lat przyczynia się do popularyzacji wśród społeczeństwa większościowego tematu Zagłady Romów w czasach drugiej wojny światowej. Ukazuje istotę i skalę tego okrutnego procederu, a jednocześnie buduje wśród romskiej społeczności biorącej udział w Taborze głęboką tożsamość kulturową, poczucie wspólnoty, wewnętrznego zjednoczenia i pamięci tragicznej historii swego narodu, która już na zawsze odcisnęła na nim głębokie piętno.

Organizatorami wydarzenia byli Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie oraz Muzeum Okręgowe w Tarnowie.

Agnieszka Bieniek

fot. Monika Chełminiak



Edukacja alternatywą i odpowiedzią na wyzwania rzeczywistości

– Joanna Talewicz-Kwiatkowska



Konferencja – New York University, Nowy Jork,
fot. archiwum prywatne

Jedna z czołowych aktywistek romskich w kraju. Mimo swojego młodego wieku osiągnęła już bardzo wiele na polu zawodowym i naukowym. Niezwykle pracowita i zaangażowana w romską sprawę kobieta, która nie boi się ciężkiej pracy i walki o widzialność Romów i ich potrzeb nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Joanna Talewicz-Kwiatkowska nie tylko udowadnia, że jeśli się chce, to na rzecz mniejszości można zrobić wiele i z głową, ale też inspiruje młode romskie pokolenia do pozytywnej zmiany i wzięcia odpowiedzialności za swoją historię, kulturę i pozycję w społeczeństwie. Zapraszamy na niezwykle ciekawy wywiad-rzekę, w którym poruszyliśmy m.in. sprawy edukacji, Holokaustu, dyskryminacji czy patriarchy w społeczności romskiej.

(cz.1)

Zacznijmy od tego skąd wzięła się u Pani chęć działania na rzecz społeczności romskiej? Domyślam się, że nie bez znaczenia było to w jakiej rodzinie się Pani wychowała i jakie wartości pielęgnowano w Pani rodzinnym domu.

Tak, z pewnością moje romskie pochodzenie ma bardzo duże znaczenie i bardzo wpłynęło na to, że dzisiaj zajmuję się właśnie działaniem na rzecz społeczności romskiej, staram się upowszechniać wiedzę o niej. Muszę dodać, że moja praca koncentruje się na aktywnościach związanych z edukacją, upowszechnianiem wiedzy i budowaniem świadomości w społeczeństwie większościowym, właśnie na temat romskiej historii, kultury, to tzw. odczarowanie stereotypów i uprzedzeń, które mają bardzo długą, wręcz kilkusetletnią historię. Mam świadomość, że nie jestem w stanie zapewne za swojego życia zmienić postrzegania Romów, mimo tego iż działania podobne do moich prowadzi wiele osób romskiego pochodzenia, organizacji, to jest to jakaś cegiełka, która być może spowoduje pozytywne zmiany. Uprzedzenia i stereotypy na temat Romów, ich funkcjonowania, kultury, są tak głęboko zakorzenione w społeczeństwach europejskich i tak bardzo brakuje nam alternatywy w postaci rzetelnej edukacji, że jest to cel bardzo ambitny i – mam przekonanie – bardzo ważny, ale mam też świadomość, że do zrobienia jest znacznie więcej i potrzeba znacznie więcej aktywności, a na to zapewne nie starczy mi życia.

W moim domu kwestie związane z różnorodnością, równością były podejmowane, ale na miarę czasów, na które przypadało moje dzieciństwo i młodość. Urodziłam się w 1980 roku,

więc to czasy komunizmu. Moja historia rodzinna jest historią nieco złożoną, składającą się z wielu historii. To nie było tak, że od małego wpajano mi zasady i wiedzę na temat Romów. Ja ją po prostu nabyłam w trakcie swojego życia. Wzbierała we mnie ciekawość, zawsze interesowała mnie różnorodność, relacje kulturowe, mimo tego iż jako młoda osoba nie potrafiłam tego nazywać, w taki sposób, jak teraz to określam, to zawsze te aspekty były dla mnie istotne, lubiłam się im przyglądać, byłam bardzo ciekawa. Ciekawość popychała mnie do tego, żeby się dowiedzieć więcej. Także spotkania z moją rodziną romską powodowały, że próbowałam zrozumieć dlaczego należy robić coś w taki, a nie inny sposób. Nieustannie zadawałam pytania, przede wszystkim sobie, na które starałam się znaleźć odpowiedź. Myślę, że największy wpływ miało na mnie miejsce zamieszkania i urodzenia, mam na myśli Oświęcim, bo tam się urodziłam i wychowywałam do momentu, aż nie wyjechałam na studia i z pewną przerwą, kiedy z mamą mieszkaliśmy w innym mieście. Bliskość muzeum Auschwitz miało bardzo duży wpływ na moje działania, ale też niezwykła ciekawość i te pytania, które zadawałam sobie już jako młoda dziewczyna – jak mogło do tego dojść, a później, dlaczego romska historia jest niewidoczna, kiedy porównamy ją z historią żydowską, którą poznawałam choćby w czasie wycieczek szkolnych. Myślę, że to miało decydujący wpływ na moje zainteresowania i na moją pracę, która nie jest po prostu pracą zawodową, ale wiąże się z misją i ideą, w którą wierzę, a przyświecają temu takie wartości jak równość, szacunek do inności, do różnorod-

ności. Pamiętam moją fascynację w liceum lekturami, które poruszały tematykę wojny, zagłady, obozów, łagrów, Zofia Nałkowska i jej „Medaliony”, opowiadania Tadeusza Borowskiego i książka, która miała na mnie największy wpływ i do dnia dzisiejszego jest dla mnie jedną z najważniejszych książek, czyli Hanna Krall „Zdążyć przed Panem Bogiem”. Kiedy weszłam w świat tematów związanych z zagładą, wojną, pytaniem o człowieczeństwo, to z tej drogi już nigdy nie zawróciłam.

Co było dla Pani największym wyzwaniem i trudnością w karierze liderki romskiej?

Czy ja jestem liderką romską? Działam w tym obszarze, pracuję i staram się robić to najlepiej jak mogę. Wyzwań było sporo i jest ich nadal dużo. To nie jest tak, że one wszystkie są już za mną, to ciągły proces, bo są to trudne tematy – związane z zagładą Romów i obecną sytuacją i różnorodnością Romów, ale także tematy z bardzo szerokim kontekstem, w którym te dyskusje na temat Romów się odbywają. Dzisiaj największym wyzwaniem są zagrożenia związane z populizmem, z nieprawdziwymi informacjami, z mową nienawiści wszechobecną w przestrzeni publicznej, z zamykaniem się nie tylko naszego społeczeństwa, ale także wielu innych w Europie i na świecie. Radykalne ugrupowania mają władzę, działają niejednokrotnie bardzo skutecznie, szerzy się nienawiść. To jest dzisiaj ogromnym wyzwaniem, po pierwsze – jak odrobić lekcję, której nie odrobiliśmy. Mam na myśli doświadczenia z przeszłości. Po drugie – co i jak zrobić, żeby edukacja stała się odpowiedzią na wszelkie zagrożenia, o których wspominałam i przede wszystkim żeby była ona skuteczną alternatywą wobec wszelkich zagrożeń, z którymi mamy do czynienia dzisiaj, i z którymi będziemy mieć zapewne do czynienia jeszcze w przyszłości. Bardzo ważne jest dla mnie łączenie przeszłości z teraźniejszością. Dyskusja o historii nie powinna odbywać się tylko w aspekcie związanym z przeszłością. Ważne jest dla mnie pokazywanie pewnych mechanizmów, które doprowadziły do zagłady Romów, Żydów i cierpienia wielu innych grup, narodów, społeczności. Mechanizmy, które obserwujemy także dzisiaj. Co jest bardzo niepokojące, choć to za słabe słowo. Bardzo się boję, więc także przezwyciężenie strachu, kiedy obserwuję co się dzieje i kiedy mam świadomość tych mechanizmów i tego, jak trudno będzie nam już te procesy zatrzymać. Jak przegapiliśmy wiele momentów. Kolejne wyzwanie wiąże się z tym, ale mam wrażenie, że udało się nam wszystkim (bo to nie tylko moja praca, ale też państwa i wielu innych organizacji, które działają w tym samym obszarze) troszkę przebić mur tej niewidzialności, niewidoczności tego tematu w dyskursie społecznym, publicznym. Dyskutujemy o Holokauście, ale bez Romów. Dyskutujemy o współczesnych zagrożeniach, ale bez Romów.

Na pewno zamykanie Romów w tematycznym getcie i nieuwzględnianie historii w obecnej sytuacji w ramach szerszych procesów, które dzisiaj obserwujemy i są częścią naszej rzeczywistości. Trudno było i jest się przebić z tematem Romów. Często



Joanna Talewicz-Kwiatkowska, fot. Jacek Jastrowicz

o tym mówię nawet kiedy komentuję sytuacje związane właśnie z brakiem tolerancji albo mowy nienawiści. One też Romów dotyczą i czasami trzeba się upomnieć o to żeby nas uwzględnić. Znamy z historii przykłady kiedy pełniliśmy rolę kozłów ofiarnych i boję się powtórki z przeszłości. Myślę, że nie tylko ja i nie tylko o grupę Romów chodzi. Są też uchodźcy, emigranci, społeczność LGBT. Ten obcy może mieć różną twarz w zależności od kontekstu. Kiedy jestem proszona o skomentowanie aktualnych negatywnych wydarzeń często przychodzi mi do głowy taka myśl, że dla nas to nie jest nic nowego. Mowa nienawiści, hejt, społeczna obojętność i czasem przyzwolenie na to, że Romowie są spychani niejednokrotnie na margines społeczeństwa, są wykluczeni społecznie. Antycyganizm, dyskryminacja i przesładowania Romów towarzyszą im odkąd pojawili się w Europie i to wpływa na społeczność, na tworzenie się mentalności, która często opiera się na strachu. To ma swoje konsekwencje, także takie, które związane są z tym jak grupy romskie funkcjonują i z jaką traumą się mierzą. Często mówi się, że jesteśmy zamknięci, że nic się nie da z nami albo dla nas zrobić, kompletnie nie rozumiejąc bardzo skomplikowanych procesów i strasznie



W przypadku romskich kobiet w Europie i Stanach Zjednoczonych, bo tam też prowadziłam swoje badania, jest wspólny mianownik. Mam wrażenie na podstawie swoich obserwacji, że kobiety romskie są obecnie lepiej wyedukowane niż mężczyźni i są jeszcze bardziej aktywne. Mówię o młodym pokoleniu kobiet romskich.

długich zaniedbań. To nie jest tak, że mamy chęć, chcemy pomóc i ta druga strona będzie czekać z otwartymi rękami. Ja chciałabym żeby tak było, ale nie jest. Wpływ mają na to procesy, o których wspominałam i mam wrażenie, że dzisiaj dużym wyzwaniem przed nami wszystkimi jest zaktywizować romskie społeczności i spowodować, by nasza współpraca była skuteczniejsza i przynosiła pozytywne efekty.

Wiadomo nie od dziś, że romskie rodziny prezentują raczej typowo patriarchalny model życia społecznego. Z drugiej strony nietrudno zauważyć, że na przestrzeni ostatnich lat kobiety romskie coraz częściej stają się aktywistkami, edukują się, stawiają na swój rozwój zdecydowanie częściej niż mężczyźni. Jak oceniałaby Pani sytuację romskich kobiet dziś?

W przypadku romskich kobiet w Europie i Stanach Zjednoczonych, bo tam też prowadziłam swoje badania, jest wspólny mianownik. Mam wrażenie na podstawie swoich obserwacji, że kobiety romskie są obecnie lepiej wyedukowane niż mężczyźni i są jeszcze bardziej aktywne. Mówię o młodym pokoleniu kobiet romskich. W społecznościach patriarchalnych – a taką jest także Polska, Polacy też są patriarchalni, patriarchat ma różne oblicza – kiedy jest jakiś ucisk, ograniczenia, to kiedy dochodzi do działania, to występuje to ze zdwojoną siłą. Być może rzeczywiście jest tu pewien mechanizm, który działa w taki sposób. Kiedy obserwujemy kobiety z innych grup mniejszościowych, choćby kobiety muzułmańskie, to ten feminizm muzułmański też jest bardzo mocny i zwraca uwagę na aktywność kobiet, które chcą się kształcić, chcą – także w nawiązaniu do Koranu – pokazywać, że mogą być aktywne i nie jest to sprzeczne z religią, pewnymi zasadami, które obowiązują w tych społecznościach.

W społeczności romskiej jest różnie, z jednej strony mamy grupy konserwatywne i tam mało się zmienia. Kobiety wcześniej wychodzą za mąż, zostają mamami i wypełniają swoją funkcję, która wiąże się z tym, iż przypisane są sferze prywatnej, dbają o dom, rodzinę i nie ma w tym nic złego dopóki to jest ich wybór, a nie coś narzuconego z góry. Nie daj Boże jak jest to przymus, to nie przystaje do dzisiejszych czasów i nie daje szczęśliwego życia wielu romskim młodym rodzicom, bo czasy się zmieniły. Już nie jest tak, że rodziny romskie są wielopokoleniowe, przebywają razem itd., bo dziś często mieszkamy w różnych miastach, państwach i często te osoby nie są sobie w stanie poradzić bez wsparcia innych osób z otoczenia rodzinnego. Druga grupa to kobiety, które są aktywne, edukują się, stają się aktywistkami lub wybierają inną drogę, zostają naukowczyniami prowadzą rozmaite badania, starają się żyć aktywnie. Rzeczywiście te kobiety, które znam z romskiej społeczności, także z Polski, które aktywnie działają, po zdobyciu wykształcenia decydują się pracować w obszarze związanym ze społecznościami romskimi i bardzo dobrze, bo do zrobienia jest dużo.

Myślę, że dużo się zmieniło. Pamiętam lata 90-te i Krystynę Gil, która założyła pierwsze kobiece stowarzyszenie romskie w naszym kraju. Pamiętam, że było jej bardzo trudno ze względu na wewnętrzne podziały międzygrupowe, które występują w społeczności polskich Romów. A dwa – była kobietą, jedyną kobietą w męskim gronie. Zasiadała z nimi do stołu, spotykała się w różnych urzędach, bo mówimy o działaniach w ramach

organizacji więc taka konieczność przecież była i nikt nie mógł pani Krystyny Gil wyprosić za drzwi. Myślę, że być może niejednen z panów taką ochotę miał, ale w sytuacjach publicznych nikt, by tego nie zrobił. Mam wrażenie, że dzisiaj jesteśmy już przyzwyczajeni. Zmiany, które zachodzą w społeczeństwach mniejszościowych wiążą się z długimi procesami, które wymagają czasu, bo rewolucja nie zdziała tutaj wiele. Wszyscy staramy się żyć, działać w taki sposób, by nie urazić innych. Mam wrażenie, że działania rewolucyjne kobiet romskich mogłyby nie tyle spowodować konflikt, co niepotrzebną przykrość u ludzi, którzy przecież są ważni dla nas. Mam na myśli przede wszystkim ludzi starszych, którzy wychowali się w zupełnie innej rzeczywistości, dla których racja i wszelkie hierarchie związane z płcią i wiekiem w naszej społeczności są bardzo ważne, wręcz fundamentalne i ja to bardzo szanuję.

Sama jest Pani prezeską fundacji. Czy odczuła Pani kiedykolwiek podwójną dyskryminację, o której mówi się odnośnie romskich kobiet?

Tak. Dyskryminacja jest nierównym traktowaniem, niejednokrotnie byłam nierówno, niesprawiedliwie potraktowana, także w społeczności romskiej. Nie ma co się czarować, nie ma żadnej grupy, ani społeczności, która ma jakiś certyfikat doskonałości. Wśród nas są różni ludzie, dobrzy, źli, tacy, którzy zachowują się w sposób, który podziwiamy i tacy, których się niejednokrotnie wstydzimy. Takie sytuacje miały miejsce, było mi z nimi różnie, bo myślę, że dzisiaj już jestem zupełnie inną osobą, co też wiąże się z jakimś doświadczeniem, stają się też coraz starsza więc to wszystko traci znaczenie, ale kiedy byłam dojrzewającą kobietą albo młodą aktywistką niejednokrotnie zdarzały się takie kłody pod nogi, że trudno było wstać. Ale wstałam i to jest najważniejsze.

Co jest największym wyzwaniem w prowadzeniu Fundacji w Stronę Dialogu?

Myślę, że dziś wciąż największym wyzwaniem są te aspekty, o których mówiłam na samym początku naszej rozmowy, a mianowicie przebicie się do publicznego dyskursu. Ja nie chce już przekonywać tych, którzy wiedzą, znają, interesują się Romami albo mniejszościami i chcą przyjść na konferencję albo warsztaty bądź seminarium, żeby się czegoś dowiedzieć. Wyzwaniem dla mnie i naszej Fundacji, taki cel nam przyświeca, żeby wchodzić także w te obszary, które są jeszcze „niezagospodarowane”. Szkoły, nauczyciele, to jest jedna rzecz, ale mamy urzędników, są ludzie związani z wymiarem sprawiedliwości, z policją. Mamy do czynienia z przestępstwami motywowanymi stereotypami, uprzedzeniami, mową nienawiści. Musimy pamiętać o tym, że te grupy – mam tu na myśli zarówno nauczycieli, jak i policjantów czy urzędników – nie byli objęci edukacją antydyskryminacyjną, czy taką, która wspierała by w aspekcie związanym z kompetencjami międzykulturowymi. To nie jest łatwe. Stereotypy biorą się z niewiedzy, lęku i strachu. Jak już ten lęk występuje, a do tego jeszcze nie wiemy, to często naszą niewiedzę zastępujemy historiami, które dają nam poczucie bezpieczeństwa, bo lubimy mieć uporządkowaną rzeczywistość, w której funkcjonujemy. A stereotypy mamy wszyscy, absolutnie bez wyjątku. Stereotypy są naturalnym mechanizmem poznawania rzeczywistości



Konferencja – Historical Dialogue and Accountability, The City University of New York, Nowy Jork, fot. Sarah Bishop

społecznej, koniec, kropka. Jest to dowiedzione przez naukowców zajmujących się tym tematem.

Potrzebna jest wspomniana przeze mnie alternatywa, edukacja. Nie ma jej w programach szkolnych, nie zostali nią objęci także ci, którzy mają dbać o nasze bezpieczeństwo, a dzisiaj nasze bezpieczeństwo wiąże się z tym, że stereotypy mogą prowadzić do uprzedzeń, a uprzedzenia do mowy nienawiści, a od słowa do działania jest już tylko jeden krok i przekonał się o tym niejednokrotnie. Nie tylko my jako Romowie, ale jako obserwatorzy, mieszkańcy Polski, Europy itd. Tutaj granica jest bardzo cienka i bardzo łatwo ją przekroczyć. Staramy się edukować te grupy, uświadamiać, budować świadomość na temat tego, że Polska nie jest krajem jednolitym etnicznie, że jednorodność nie jest kwestią wyboru, ona jest faktem społecznym. Choćbyśmy zamknęli wszystkie granice, nie cofniemy tego, co już dzisiaj wiąże się z mozaiką kultur, które funkcjonują w ramach społeczeństwa polskiego. Musimy się edukować, bo jak nie będziemy się edukować, to będziemy się coraz bardziej nie lubić. Jak niechęć międzyludzka będzie rosła, to dojdzie do agresji. Jak dochodzi do agresji, to trudno nam już zapanować nad tym, co się dzieje. Taka kula śnieżna jak się rozpędzi, to staje się po pierwsze coraz większa, po drugie coraz bardziej rozpędzona, po trzecie coraz cięższa. Niezwykle trudno ją zatrzymać, a konfrontacja z nią bywa bolesna. Znając konsekwencje tego typu zachowań, musimy wychodzić temu naprzeciw. Ja wierzę w moc edukacji, wierzę, że może zmieniać świat – i nie chodzi o to, że mam ambicję zmieniania świata – chciałabym, oczywiście i wierzę, że dokładam jakąś cegiełkę do tego, że niektóre umysły, głowy albo oczy się otworzą. Nie ma innej drogi. Radykalne działania do niczego nie doprowadzą. Będziemy się konfrontować, polaryzować, kłócić, czego chyba już wszyscy mamy dość. Z drugiej strony jesteśmy bezradni, bo nasze programy edukacyjne rodem z XIX w. kompletnie nie odpowiadają na wyzwania współczesnej rzeczywistości, także jeśli chodzi o relacje międzykulturowe i międzyludzkie. Często mówię moim studentom, że możemy się coraz bardziej nie lubić, nie chcąc żeby obok nas były grupy, których nie lubimy, albo z którymi

nie chcemy przebywać, ale co w związku z tym? One nie znikną, choćbyśmy stworzyli światową koalicję przeciwko uchodźcom albo imigrantom, co aż mi przez gardło nie przechodzi, to oni i tak nie znikną. Proszę mi wybaczyć, że nawiążę do bardzo tragicznych wydarzeń, ale ktoś już kiedyś próbował rozwiązać to inaczej. Mam tu na myśli oczywiście politykę z lat 30-tych i 40-tych XX wieku, politykę nazistowską. I tak nie wyszło. My wciąż jesteśmy i te grupy też będą. Powinniśmy się koncentrować na tym, jak pozytywnie budować nasze relacje społeczne, mając świadomość, że będą trudności i mając świadomość konsekwencji wykluczenia. Bez tego nie jesteśmy w stanie przetrwać w różnorodnej rzeczywistości, społecznościach, która jak już powiedziałam, nie jest kwestią wyboru, a faktem absolutnie niezaprzeczalnym. Możemy się obrażać lub nie, ale po prostu jesteśmy różni kulturowo, religijnie, a kultura to też nasze zachowania, system wartości itd. Więc to wcale nie musi być na poziomie międzynarodowym. Wszyscy możemy być częścią jednego narodu, ale i tak będziemy się różnić, więc warto tę inność i różnicę oswajać, aby się nauczyć z nią funkcjonować tak, by nie doprowadzać do nienawiści niechęci, agresji, która oczywiście też będzie się zdarzać, ale żeby mieć świadomość pewnych mechanizmów, które mogą posunąć ten proces dalej, a to już bardzo niebezpieczne.

Kolejnym wyzwaniem są wyzwania finansowe. Organizacje pozarządowe są uzależnione od dotacji zewnętrznych, ale też od tego, czy my się wpisujemy w dany program czy nie, czy ten pomysł się spodoba czy nie. To jest często loteria. Poza tym wszystkie granty, dotacje funkcjonują w ten sposób, że trudno jest zachować ciągłość działania. I znowu przebiecie się z tym tematem, przekonanie, że jest to ważne, potrzebne. Jest to bardzo trudne, bo to duże wyzwanie dziś prowadzić organizację pozarządową, mieć ludzi, którzy będą aktywni. To jest misją, w dużej mierze działalność non profit, ale ja jestem zwolenniczką tego, że jak już ludzie pracują, angażują się w jakieś projekty, poświęcają swój czas, żeby byli za to wynagradzani. Tym bardziej, że zwykle zajmujemy się tematami trudnymi, tematami, które są wrażliwe społecznie. Często sami doświadczamy hejtu więc na pewno



Wystąpienie z okazji Międzynarodowego Dnia Romów – Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Warszawa, fot. arch. prywatne

aspekt finansowy jest ważny żeby utrzymać zespół ludzi, żeby Fundacja mogła być aktywna, widoczna w swoich działaniach.

Trzecie wyzwanie to ten hejt, z którym się konfrontujemy. Widzimy co dzieje się dzisiaj w Polsce i nie tylko w Polsce, ale odnoszę się do kraju, w którym mieszkam. Język debaty publicznej jest dla mnie nie do zaakceptowania. Odłączyłam telewizję w domu, nie jestem w stanie tego słuchać. To przenosi się na ulice, ludzie są coraz bardziej wrogo do siebie nastawieni. Jest coraz większe przyzwolenie na to, że można powiedzieć wszystko w imię wolności słowa, bez względu na to jakie konsekwencje ponosi druga osoba, która z wolnością słowa tej drugiej strony się mierzy. Nie jest to przyjemne i nikt z nas nie jest nadczołwiekiem, nie jest niezniszczalny. Przyznam, że zupełnie niedawno poczułam, że mam już dość bycia taką żywą tarczą. Poczułam się tym wszystkim po prostu zmęczona. Przyjmowaniem tych wszystkich określeń, sformułowań, zachowania, którego nie chcę, i z którym nie chcę się konfrontować. To wszystko jest bardzo trudne, ale też trudne są czasy, w których żyjemy. Z drugiej strony motywuje to, że po prostu musimy to zrobić, bo nikt za nas tego nie zrobi.

Jest Pani antropolożką kultury, autorką wielu publikacji dotyczących mniejszości romskiej, pracuje Pani w Instytucie Studiów Międzykulturowych na Uniwersytecie Jagiellońskim, dokładnie zna Pani sytuację mniejszości romskiej w naszym kraju. Jak według Pani wypada praca stowarzyszeń romskich w Polsce na tle innych państw? Czy realizowane działania przynoszą realne efekty?

A propos Studiów Międzykulturowych, jeszcze jestem pracowniczką na Uniwersytecie Jagiellońskim, bo od 1 października będę pracowała na Uniwersytecie Warszawskim w Instytucie Antropologii Kulturowej, to ma mniejsze znaczenie jeśli chodzi o pytanie, ale wolę sprostować.

Mamy dużo stowarzyszeń romskich w Polsce, jest ich około setki. Nie wszystkie stowarzyszenia, które są zarejestrowane działają aktywnie. Nie wszystkie są ogólnopolskie, niektóre działają lokalnie i bardzo dobrze. Bardzo szanuję pracę organizacji, które działają lokalnie, które są mniejsze, ale działają w swoich społecznościach, to również bardzo ważne. Są też organizacje ogólnopolskie jak państwa organizacja, jak Stowarzyszenie Romów w Polsce, jest Centralna Rada Romów, jest

organizacja romska z Łodzi. Fantastyczna praca tych organizacji. Mnie jest trudno oceniać efektywność wszystkich działań, bo też nie wszystkie znam, ale bardzo dużo dobrego się wydarzyło przez ostatnie 20 lat, ale niestety jest też wiele obszarów, w których zła passa nie została przełamana, choćby rynek pracy. Poziom edukacji się podnosi, ale wciąż jeszcze dużo pracy przed nami. Uważam, że organizacje romskie wykonują bardzo dużo pożytecznych działań i wpłynęły na to, iż o Romach dzisiaj mówi się, edukuje się. Wszelkie aspekty związane z pamięcią, upamiętnianiem zagłady, historii Romów, szacunek dla historii romskiej, to jest szalenie ważne i bez dwóch zdań jest to robota m.in. organizacji romskich.

Jak wypadają na tle innych państw? Myślę, że nieźle. Dzisiaj bardzo ważne jest, by aktywne były organizacje działające w swoich państwach. Obserwujemy międzynarodowy ruch romski wręcz polityczny, choć trudno mówić o reprezentacji politycznej skoro wszędzie jesteśmy grupą mniejszościową. Myślę, że te inicjatywy są ważne, ale najważniejsze jest to, że są aktywne organizacje w państwach, gdzie mieszkają Romowie, i które znają doskonale kontekst międzynarodowy, znają sytuację danej mniejszości. Nie ma się co oszukiwać, jesteśmy społecznością bardzo zróżnicowaną i stworzenie ogólnoeuropejskiej polityki adresowanej do Romów, jest moim zdaniem niemożliwe, tak samo jak niemożliwe jest stworzenie ogólnoeuropejskiej polityki wobec Europejczyków. Kontekst narodowy, doświadczenia, historia, kondycja ekonomiczna państw, w których żyją Romowie bardzo mocno wpływa na sytuację Romów i to też jest powodem różnorodności romskich społeczności.

Bardzo ważne jest, by te organizacje były mocne w swoich krajach, żeby zwracały uwagę na potrzeby społeczności, prowadziły działania edukacyjne, bo tutaj niestety mamy wspólny mianownik. Jesteśmy bardzo różni, mówimy różnymi dialektami, czasami nie możemy porozumieć się kiedy pochodzimy z różnych krajów, ale z pewnością ten negatywny stereotyp Roma niechętnego pracy, edukacji, integracji – tutaj wszyscy jesteśmy w jednym worku, bez względu na to, jak różni jesteśmy i życie z tym stygmatem jest niezwykle trudne. Tu już jest nasza praca, by zwracać uwagę na to, że po pierwsze jesteśmy, mamy własną historię, kulturę, powinniśmy o niej mówić, edukować, być dumni z tego. Powinniśmy edukować naszych ludzi, Romów,

młodzież romską itd. Mam wrażenie, że to jest wciąż pomijane. To nasza praca, nikt tego za nas nie robi. Jestem przekonana, że to praca m.in. organizacji romskich. Ich rolą jest także zwrócenie uwagi na to, że ogromna część społeczności romskiej w Europie żyje poniżej granicy ubóstwa, wykluczona społecznie, niejednokrotnie bez dostępu do wody i elektryczności. Że jest ta krzyżowa dyskryminacja, że Romowie to też uchodzący, imigranci. Tutaj bardzo wiele kategorii nakłada się na siebie i powoduje jeszcze większe trudności, z którymi muszą borykać się takie osoby. O tym też trzeba pamiętać i działać dwutorowo. Z jednej strony wspierać tych, którzy tego wsparcia najbardziej potrzebują, mam na myśli grupy wykluczone, zmarginalizowane itd., a z drugiej strony prowadzić działania edukacyjne, budować świadomość, ale też poczucie dumy narodowej, bo mamy się czym chwalić, mamy się z czego cieszyć. Poza tym nie chcemy przecież, żeby osoby z naszej społeczności bały się mówić o tym kim są, a tak niejednokrotnie bywa. O takich przypadkach słyszałam w Rumunii, Bułgarii, Słowacji, w Czechach. Również w krajach byłego Bloku Wschodniego sytuacja jest bardzo skomplikowana, bo działania skierowane do Romów długi czas nie były prowadzone. W okresie powojennym nastał trudny dla wszystkich mniejszości czas i właściwie dopiero po '89 r. uczymy się tego, by myśleć inaczej, ale tak naprawdę odczyliśmy się życia z innością, na takim poziomie, by teraz z różnymi wyzwaniem i napięciami sobie radzić.

Jakie realne zmiany Romowie powinni wprowadzić żeby poprawić obecną sytuację?

Oczywiście, że życzęłabym sobie większej solidarności pomiędzy Romami. Bardzo często mówi się, że Romowie są skłóceni, podzieleni, trudno zaprzeczyć też temu, że jako obywatele państwa polskiego życzylibyśmy sobie żeby nasi posłowie i posłanki byli solidarni, mówili jednym głosem, który byłby bardziej słyszalny i donośny na arenie międzynarodowej i europejskiej, ale tak nie jest, więc nie rozumiem dlaczego się od nas oczekuje żebyśmy wszyscy mówili jednym głosem i żebyśmy się wszyscy lubili. Trzeba zejść na ziemię, taka jest rzeczywistość i to jest cecha wszystkich grup społecznych, społeczeństw, narodów, że one są gdzieś skłócone, podzielone. Nie jest to moim zdaniem cecha romska. Na pewno życzęłabym sobie tych napięć mniej, bo mamy wystarczająco dużo problemów żeby sobie je jeszcze nawzajem generować. Mam wrażenie, że procesy związane z mobilizacją etniczną, polityczną różnych grup mniejszościowych, szczególnie w fazie początkowej czy nawet trochę bardziej zaawansowanej wiążą się z podziałami, różnymi głosami, które próbują przeforsować swój jedyny punkt widzenia, więc znowu nie jest to cecha tylko Romów.

Z pewnością większa współpraca między organizacjami, liderami. Naprawdę ten tort jest bardzo duży, nie mamy o co ze sobą walczyć. Wiem, że jest bardzo trudno, bo organizacje walczą o środki finansowe więc często zwalczają się nawzajem. Mnie to jest kompletnie obce, nie mam ani czasu, ani energii, ani ochoty w tym uczestniczyć. To nie jest tak, że godzę się na wszystko to, co mi się nie podoba, ale w pewnym momencie trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie gdzie chcesz inwestować swoją energię. Moja nie została zainwestowana tam. Staram się na tym nie skupiać, nie uczestniczyć w tym i mam nadzieję, że młodsze pokolenie też taką drogę wybierze. Również obserwuję różne napięcia także między młodymi Romami i Romkami, to też jest cechą ludzką, nie ma się co czarować, ale mam jakąś wewnętrzną niezgodę na to, bo tak jak powiedziałam wcześniej, mamy zbyt dużo do zrobienia. Tutaj nie ma o co konkurować. Jesteśmy w niszy, wystarczy poczytać fora internetowe albo niektórych dziennikarzy żeby dowiedzieć się co o nas ludzie myślą. Nie musimy sobie jeszcze dokładać problemów i siwych włosów na głowie. Ja już mam ich wystarczająco dużo.



International Scholar Panel – Columbia University, Nowy Jork,
fot. archiwum prywatne

Myślę, że realną zmianą, która będzie częścią strategii działania organizacji romskich jest działanie edukacyjne opowiadające wiedzę na temat naszej historii i kultury. Wśród społeczności, wśród młodych Romów, tam gdzie są świetlice, miejsca gdzie wspiera się dzieci romskie, gdzie pracują asystenci. Musimy nasze dzieci i młodzież uczyć, uświadamiać, bo oni naprawdę bardzo często nie wiedzą. Nie jest tak, że rodzimy się Polakami, znamy polską historię, mamy ją w jednym palusku. To samy dotyczy romskiej historii, to jest wszystko wiedza nabyta. Siedząc przy stole i dyskutując z rodziną – oczywiście to wszystko jest ważne, ale też profesjonalny przekaz dostosowany do potrzeb różnych grup, jest szalenie istotny. Często gdy spotykam się z dziećmi, młodzieżą, powtarzają pewne zachowania „bo tak u nas jest”. To jest bardzo częsta odpowiedź. Kiedy zadaję pytanie „dlaczego?”. To nie jest mocnym spoiwem tożsamości kulturowej, etnicznej itd. Musimy wzmacniać się przez edukację formalną, mówię o szkołach, uczelniach, kolejnych stopniach, ale równie ważna jest edukacja dzieci na temat kultury Romów, historii Romów, po to, by byli bardziej świadomi, by tożsamość romska była w nich równie silna jak wszystkie inne, które się na osobę, na daną osobowość składają. Proszę zwrócić uwagę, że idąc do szkół, przedszkola nikt nie ma lekcji o Romach, nie ma przedmiotów, które skupiałyby się na tym, by przez kilka lat tę wiedzę zdobywać. Wydaje mi się, że profesjonalizacja organizacji także w aspekcie edukacyjnym, wspieranie młodych, ale też edukowanie Romów o historii, kulturze, o różnorodności romskiej społeczności jest bardzo ważne. Czy to poprawi obecną sytuację? To są dwie kropelki w morzu. Wszystkie działania, które są teraz prowadzone są trudne, bo wiążą się ze zdobyciem środków finansowych z przekonaniem kogoś, że to jest ważne. Nie mamy własnego państwa, budżetu, nie decydujemy o tym jak się chcemy rozwijać i budować jako społeczność. Jesteśmy grupą mniejszościową, a ta mniejszość nie oznacza tylko mniejszej liczebności, ale też mniejszą możliwość oddziaływania, mniejszą moc, siłę, mniejszy dostęp do władzy. To też trzeba brać pod uwagę.

Oczywiście edukacja, bez niej nie będzie awansu społecznego. Musimy dziś funkcjonować w dwóch światach. Nie możemy powiedzieć, że to jest tylko nasze romskie i tak będziemy się zachowywać, bo nie funkcjonujemy w próżni społecznej. Jednocześnie prowadząc organizacje musimy być partnerami dla urzędników, nauczycieli, polityków itd. Musimy umieć funkcjonować w obu tych środowiskach, a żeby umieć to zrobić musimy być wykształceni, przygotowani do tego, profesjonalni aby forsonować nasze cele, przekonywać do tego, co dla nas jest istotne. Na efekty będziemy musieli z pewnością poczekać, ale one już się dzieją. Dzieje się bardzo dużo dobrego i jest to budujące.

rozm. Agnieszka Bieniek



fol. MSWiA

15-lecie istnienia Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych

W tym roku swoje 15-lecie obchodzi Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Z tej okazji podczas uroczystego spotkania, które miało miejsce 7 października w Departamencie Ochrony Zabytków MKiDN w Warszawie, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Kamiński wręczył dwóm przedstawicielom komisji Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi za działalność na rzecz mniejszości, a wiceminister Błażej Poboży podziękował wszystkim członkom komisji za długoletnią, owocną pracę. W spotkaniu brał udział również Prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku Roman Chojnacki.

Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych powstała 15 lat temu. Jej Pierwsze posiedzenie miało miejsce 21 września 2005 r., wtedy też mniejszości narodowe i etniczne zamieszkujące Polskę zyskały możliwość aktywnej stałej współpracy rozpoczętej na poziomie rządowym, mając realny wpływ na podejmowane działania i plany. W skład Komisji Wspólnej wchodzi przedstawiciele 12 organów administracji rządowej, przedstawiciel Prezesa Instytutu Pamięi Narodowej oraz reprezentanci mniejszości narodowych

i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym (kaszubskim). Obecnie jednym z dwóch przedstawicieli mniejszości romskiej w komisji jest Roman Chojnacki, prezes szczecineckiego Związku Romów Polskich.

Spotkanie rozpoczęło się częścią uroczystą, podczas której miały miejsce oficjalne przemówienia. – *Przez lata komisja stała się ważnym miejscem dialogu między przedstawicielami państwa polskiego a obywatelami reprezentującymi wszystkie zamieszkujące nasz kraj mniejszości narodowe i etniczne* – powiedział na uroczystym posiedzeniu minister Mariusz Kamiński. – *Jako minister spraw wewnętrznych i administracji chcę Państwa zapewnić, że prawo do swobodnego kultywowania swojej tożsamości narodowej, kulturowej czy religijnej, jest prawem nienaruszalnym i fundamentalnym* – dodał i zapewnił o wsparciu mniejszości w swoich prawach.

Głos zabrał również Błażej Poboży, wiceszef MSWiA i jednocześnie współprzewodniczący komisji. – *Myślę, że komisja zdała egzamin. Chciałbym w tym miejscu podziękować zarówno obecnym członkom, ale także wszystkim, którzy w przeszłości w niej zasiadali* – powiedział. Według wiceministra Polska zawsze była w awangardzie rozwiązań, pomysłów i narzędzi, które pielęgnowały odrębność kulturową i historyczną tej ważnej części polskiego społeczeństwa. 15-lecie istnienia komisji jest według Pobożego dobrym czasem do podsumowań. – *Dorobek komisji jest duży i musi być spopularyzowany. Dlatego podjęliśmy decyzję o publikacji okolicznościowej, poświęconej działalności Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych* – powiedział wiceminister.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Kamiński wręczył odznaczenia prezydenckie Edwardowi Mier-Jędrzejowiczowi – przedstawicielowi mniejszości ormiańskiej, zaangażowanemu szczególnie w polsko-ormiańską współpracę naukową, kulturalną i w dziedzinie sztuki. Otrzymał on Srebrny Krzyż Zasługi. Z kolei Brązowy Krzyż Zasługi trafił na ręce Artura Konopackiego – przedstawiciela mniejszości tatarskiej, prezesa Podlaskiego Oddziału Związku Tatarów Rzeczypospolitej, który od lat zajmuje się propagowaniem historii i tradycji tatarskiej w swoich publikacjach naukowych.

W październikowej uroczystości wzięło udział wiele znaczących person, w tym wiceminister edukacji narodowej Maciej Kopeć czy poseł Ryszard Galla – zastępca przewodniczącego sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Nie mogło oczywiście zabraknąć też członków komisji reprezentujących mniejszości narodowe, etniczne i społeczność posługującą się językiem regionalnym.

Po zakończeniu oficjalnych uroczystości z okazji 15-lecia Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, odbyła się robocza część posiedzenia, podczas którego powołano nowego członka komisji, Bogdana Kasprzowicza, który będzie reprezentował mniejszość ormiańską.

– *To dla mnie ogromny zaszczyt i wyróżnienie, że od tak wielu lat mogę pełnić funkcję członka Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych i reprezentować mniejszość etniczną, jaką są Romowie, na arenie rządowej. Przez ten czas nasze prace przyczyniły się do podjęcia wielu ważnych i potrzebnych Romom inicjatyw – mówi Roman Chojnacki, Prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku. – Największym benefitem zasiadania w komisji jest dla mnie fakt, że jako przedstawiciele swoich mniejszości, mamy realny wpływ na podejmowane wobec nas inicjatywy. Mamy swój głos, możemy zgłaszać bieżące problemy palące nasze grupy, proponować odpowiednie rozwiązania. To niezwykle istotne, by o Romach, szczególnie w rządzie, mówili sami Romowie, a nie społeczeństwo większościowe. Ta romska perspektywa wszystko zmienia, bo pozwala zobaczyć wiele kwestii z naszego charakterystycznego punktu widzenia, tworzonego z uwzględnieniem naszej tożsamości kulturowej. Komisja daje nam tę możliwość już od 15 lat i mam nadzieję, że będzie dawać jeszcze długo – dodaje Chojnacki.*

MSWiA, a dokładniej właśnie Komisja Wspólna postanowiła wydać jubileuszową książkę, która będzie zbierać w jednym miejscu refleksje związane z 15-leciem funkcjonowania *Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym*. Książka ma się ukazać pod koniec listopada. Pierwotny zamysł był taki, aby w znacznej mierze spełniała warunki aka-

fot. archiwum prywatne Romana Chojnackiego



fot. MSWiA

demickie, czyli zawierała teksty z tzw. „aparatem”, poddane recenzjom. Jednak głównie ze względów czasowych okazało się to niemożliwe. W związku z tym MSWiA zmieniło zamysł na publikację i postanowiło wydać książkę zawierającą zbiór wypowiedzi różnych osób, w tym przewodniczących Komisji Wspólnej m.in. Błażeja Pobożego i Grzegorza Kuprianowicza oraz osobiste refleksje wszystkich reprezentantów mniejszości zasiadających w komisji, związane z powstawaniem, implementacją i funkcjonowaniem wcześniej wspomnianej ustawy. Do tego publikacja zawierać będzie wypowiedzi grona ekspertów, którzy z problematyką mniejszości narodowych i etnicznych mają do czynienia od zawsze oraz osób związanych z administracją i instytucjami publicznymi, które są aktywne w tematyce mniejszościowej. Publikacja będzie refleksją publiczną nad funkcjonowaniem ustawy i sytuacją, problemami, aspiracjami, możliwościami i ograniczeniami z jakimi spotykają się na co dzień mniejszości. W książce znajdzie się również wypowiedź Romana Chojnackiego, reprezentującego w komisji mniejszość rromską.

Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych to organ opiniodawczo-doradczy premiera. Jej członkowie mogą sugerować rozwiązania i specyfikę inicjatyw polskiego ustawodawcy. Służy także jako miejsce, gdzie tworzą się wspólne stanowiska rządu i przedstawicieli środowisk reprezentujących dziewięć mniejszości narodowych, cztery mniejszości etniczne oraz użytkowników języka regionalnego (kaszubskiego). Do zadań komisji należy też szczegółowe omawianie projektów aktów prawnych dotyczących m.in. spraw mniejszości oraz wysokości i zasad podziału środków przeznaczonych w budżecie państwa na ochronę, zachowanie i rozwój tożsamości kulturowej mniejszości oraz zachowanie i rozwój języka regionalnego.

Agnieszka Bieniek



Nie hejtuj. Inspiruj!



Związek Ukraińców w Polsce



Projekt finansowany przez
Fundację „Pamięć, Odpowiedzialność
i Przyszłość” (EVZ) w Berlinie

„Nie hejtuj. Inspiruj!” to kompleksowa kampania polegająca na zwalczaniu dyskryminacji i nienawiści w stosunku do mniejszości romskiej i ukraińskiej poprzez szereg działań integracyjnych przy udziale Telewizji Zachód, będących pierwszą współpracą międzyetniczną w historii Pomorza Zachodniego. Kiedy ostatnio pisaliśmy o tym projekcie, właściwie rozpoczynaliśmy jego realizację. Po oficjalnej inauguracji połączonej z wystawą, działania rozpoczęły się już pełną parą, a właściwie miały się rozpocząć, bo plany nieco pokrzyżowała nam pandemia koronawirusa, która z początkiem roku zatrzymała na chwilę cały świat. Wtedy pod znakiem zapytania stanęła większość planowanych przez nas działań, bo „Nie hejtuj.” w swym pierwotnym założeniu opierało się na działaniach typowo prospołecznych, które miały aktywnie zaangażować naszych odbiorców. Ze względu na COVID i dzięki dużej dozie wyrozumiałości fundatora, czyli Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” (EVZ) wprowadziliśmy drobne zmiany, dostosowując projekt do obecnej rzeczywistości tak, by wciąż pozostał atrakcyjny i przede wszystkim efektywny!





WARSZTATY ANTYDYSKRYMINACYJNE

W harmonogramie projektu wraz z początkiem roku 2020 planowaliśmy rozpoczęcie warsztatów antydyskryminacyjnych w szkołach w Szczecinku i Białym Borze. Miało to być naprawdę duże i innowacyjne przedsięwzięcie. Nie od dziś wiadomo, że w polskich szkołach tego typu edukacji zdecydowanie brakuje. System oświaty nie przewidział w programie edukacji międzykulturowej czy choćby poznania podstawowej wiedzy o mniejszościach narodowych i etnicznych zamieszkujących nasz kraj. Tę lukę miały wypełnić właśnie nasze warsztaty. Ponadto chcieliśmy zbadać za pomocą specjalnie do tego celu skonstruowanych ankiet, jak uczniowie oceniają kobiety mniejszościowe na podstawie konfrontacji ich wizerunku na zdjęciach – dostosowanego do społeczeństwa większościowego (nie wyróżniającego się z tłumu) i typowo etnicznego (tradycyjny strój, strój ludowy). Niestety szkoły szybko dla bezpieczeństwa wprowadziły nauczanie zdalne i plany musiały ulec zmianie. Nic jednak straconego, warsztaty przenieśliśmy do sfery wirtualnej, a ankiety uczniowie z powodzeniem wypełniali on-line. Myślę, że mógł to być dla nich ciekawy przerywnik podczas kwaran-

tanny i nawału materiału edukacyjnego jaki musieli samodzielnie przerobić we własnych domach.

Uczniowie biorący udział w badaniu w zdecydowanej większości oceniali etniczny wizerunek kobiety romskiej i ukraińskiej pozytywnie, reszta neutralnie. Ich zdanie o kobietach przedstawionych na fotografiach nie zmieniło się po ukazaniu wizerunku etnicznego. Uczniowie wyrażali jednak zdziwienie, że kobiety na fotografiach to przedstawicielki mniejszości narodowych lub etnicznych. Wnioski jakie nasuwają się z ankiet to fakt, że uczniowie za najważniejszą cechę tolerancji uznają szacunek dla poglądów innych ludzi (53,8% badanych) i postawę wykluczającą dyskryminację (23,1%). Z kolei 26,9% badanych przyznało, że nie do końca wie, kim są mniejszości narodowe i etniczne, a ich wiedza o Romach i Ukraińcach na podstawie odpowiedzi w pytaniach otwartych okazała się powierzchowna i w dużej mierze stereotypowa, szczególnie jeśli chodzi o mniejszość romską. Uczniowie postrzegają ją najczęściej jako wędrowny lud, miłujący muzykę i taniec, kochającą konie itp., ale też wspominają, że podobno Romowie kradną, oszukują i nie chcą się uczyć.

Tolerancja wobec osób innej narodowości niż polska istnieje w naszym

kraju tylko według 15,4% badanych; 34,6% uczniów zaznaczyło odpowiedź „raczej tak”; 7,7% stwierdziło, że tolerancji nie ma, a 19,2% zaznaczyło odpowiedź „raczej nie”. Większość badanych (65,4%) uznała, że nie można konkretnej narodowości uznać za lepszą od innych, jednak wśród nie-lubianych mniejszości uczniowie wymienili Romów, Rosjan, muzułmanów i Niemców. Z przeprowadzonych badań jasno wynika też, że wiedza o mniejszościach narodowych i etnicznych wśród uczniów jest wciąż za mała, ale w zdecydowanej większości młodzi ludzie są do nich nastawieni pozytywnie, co napawa optymizmem i potwierdza potrzebę realizacji działań integracyjnych i upowszechniających wiedzę na temat mniejszości narodowych i etnicznych takich jak projekt „Nie hejtuj. Inspirowuj!”. Mamy więc nadzieję, że podobnych inicjatyw będzie więcej.

KONKURS

Dalszy ciąg działań skierowanych do dzieci i młodzieży ze szczecińskich i białoborskich szkół stanowił konkurs o takiej samej nazwie jak projekt. Jego tematem przewodnim była tolerancja, multikulturowość, pozytywny wizerunek Romów i Ukraińców oraz walka z dyskryminacją i hejtem.



Forma i technika prac były dowolne, dzięki czemu dzieci mogły się wykazać i popuścić wodzę fantazji. Uczestnicy zaskoczyli nas swoim zaangażowaniem i kreatywnym podejściem do tematu konkursu. Wybór zwycięzców nie był łatwy. Ostatecznie ze wszystkich nadesłanych prac nagrodzono 6 osób – 5 prac plastycznych i jeden wiersz. Zwyciężczyni konkursu, która namalowała przepiękny obraz przedstawiający wizerunki Romów i Ukraińców w tradycyjnych strojach otrzymała nagrodę główną w kwocie 600 zł, a pozostałe 5 osób nagrody ex aequo w kwocie 400 zł. Nagrodzeni otrzymali też pamiątkowe bony. Wszystkie prace prezentujemy Państwu na następnych stronach.

FESTIWAL INTEGRACJI

Jednym z najważniejszych wydarzeń projektu „Nie hejtuj. Inspiruj!” był niewątpliwie Festiwal Integracji, i to na niego najbardziej czekaliśmy jako organizatorzy. Pierwotnie Festiwal miał odbyć się tuż przed rozpoczęciem wakacji w Białym Borze i towarzyszyć mu miały trzydniowe warsztaty kulturowe dla dzieci, podczas których miały one uczyć się tradycyjnych tańców i śpiewu ukraińskiego oraz poznawać język romski i ukraiński. Brzmi wspaniale, prawda? Niestety, ze względu na pandemię organizacja takiego wydarzenia była niemożliwa, musieliśmy zadbać o najwyższe bezpieczeństwo na-

szych małych beneficjentów, więc nie w głowie było nam ich narażanie. Ostatecznie Festiwal został przełożony na jesień i jego forma uległa nieco zmianie, ale na szczęście impreza świetnie się udała. Na Festiwal Integracji zaprosiliśmy 10 września do *Hotelu Viki* w Szczecinku. Wydarzenie obfitowało w szereg atrakcji, w tym m.in. występ zespołu romskiego *Siukar Gila* i zespołu ukraińskiego *Kochanyj Spiw*, które zaprezentowały muzykę etniczną z prawdziwego zdarzenia. *Siukar Gila*, romski zespół z Lublina pokazał gościom nieco inną odsłonę romskiej muzyki niż ta, jaką kojarzy z mediów – utwory jakie zagrali były nostalgiczne, romantyczne i pełne emocji. Z kolei *Kochanyj Spiw* swoimi energetycznymi rytmami poderwał wszystkich do wspólnego tańca. Na gości Festiwalu czekał też obfity poczęstunek w postaci tradycyjnych dań kuchni ukraińskiej oraz mięsa pieczonego na ogniu według taborowej tradycji romskiej. Zebrani mieli również okazję oglądać wystawę archiwalnych zdjęć z czasów taborowej wędrówki Romów. Festiwal przyciągnął wielu gości i był doskonałą okazją do integracji międzyetnicznej oraz ukazania pozytywnego wizerunku Romów i Ukraińców w środowisku większościowym. Zabawa trwała do rana, ramię w ramię tańczyli i Romowie, i Ukraińcy, i Polacy, a integracji w najlepszym wydaniu zdało się nie być końca.



ALBUM

Letnie warsztaty kulturowe dla dzieci niestety nie mogły się odbyć, jednak nic straconego. W zamian za to zdecydowaliśmy się stworzyć album, który pełni formę publikacji podsumowującej cały projekt oraz popularyzującej pozytywny wizerunek Romów i Ukraińców w Polsce. Główną rolę w albumie odgrywają oczywiście fotografie kobiet mniejszościowych wykonanej przez Iwonę Aleksandrowicz na początku naszej przygody z projektem „Nie hejtuj. Inspiruj!”. Ponadto w albumie zainteresowani znajdą wiadomości dotyczące mniejszości romskiej i ukraińskiej na terenie powiatu szczecineckiego oraz co nieco o działalności Związku Romów Polskich i Związku Ukraińców w Polsce.

BROSZURA I FILM

Projekt „Nie hejtuj. Inspiruj!” zbliża się ku końcowi. Jednym z ostatnich działań w jego ramach jest opracowanie i wydanie broszury promocyjnej, w której podsumowujemy projekt, publikujemy pracę, która wygrała główną nagrodę w konkursie oraz opisujemy wyniki badań przeprowadzonych w ramach warsztatów antydyskryminacyjnych on-line. Warto wspomnieć, że nasz drugi projektowy partner obok Związku Ukraińców w Polsce, czyli Tele-

wizja Zachód, towarzyszył nam z kamerą przez cały okres trwania projektu, przy każdym ważnym przedsięwzięciu. Wszystko to po to, by stworzyć krótkometrażowy film dotyczący projektu „Nie hejtuj. Inspiruj!” i wyemitować go w polskiej sieci telewizji kablowych, by jeszcze większe grono odbiorców mogło poznać naszą inicjatywę i jej efekty. Kiedy piszę ten tekst, przed nami już tylko uroczyste zakończenie projektu, które organizujemy w kameralnym gronie osób zaangażowanych w pracę nad projektem. Trzeba przyznać, że mimo utrudnień spowodowanych przez nieoczekiwane wprowadzenie stanu pandemii, realizacja „Nie hejtuj” była naprawdę przyjemna i okazała się dla naszego zespołu swego rodzaju wyzwaniem – musieliśmy wykazać się dużą elastycznością i kreatywnością przy dostosowywaniu działań do ówczesnego stanu rzeczy. Do tego podskoliliśmy się w pracy on-line, co w przyszłości na pewno będzie dla nas wszystkich bardzo przydatne.

PODSUMOWANIE

Inicjatywa „Nie hejtuj. Inspiruj!” była roczną przygodą, podczas której podjęliśmy wiele ważnych społecznie inicjatyw, mających na celu walkę z dyskryminacją i hejtem wymierzonym w mniejszość romską i ukraińską. Z perspektywy czasu wszelkie podjęte

przez Związek Romów Polskich, Związek Ukraińców w Polsce i Telewizję Zachód działania, pozwoliły na zbudowanie solidnej i trwałej koalicji międzyetnicznej, która dzięki wspólnemu zaangażowaniu wszystkich jej członków potrafiła realnie wpłynąć na poprawę wizerunku Romów i Ukraińców na terenie powiatu szczecineckiego, szczególnie wśród młodszych pokoleń. Byliśmy naoczni świadkami tego, że narodowość nie stanowi żadnych barier i granic jeśli tylko w grę wchodzi wspólny cel i gra się do jednej bramki. Bo ponad podziałami zawsze będzie wzajemna serdeczność, otwartość i chęć pomocy. Naszą międzyetniczną kampanię zapamiętamy na długo i mamy nadzieję, że zaowocuje ona jeszcze niejedną wspólną inicjatywą. Życzylibyśmy sobie jako pomysłodawcy tej koalicji, by była ona przykładem dla innych mniejszości, ale i społeczeństwa większościowego na to, jak pokazać, że hejt już dawno wyszedł z mody i nie ma z niego żadnego pożytku. Dziś, by zaimponować lepiej się inspirować.

Jeśli chcielibyście dowiedzieć się więcej o naszych działaniach w ramach projektu lub obejrzeć zdjęcia wykonane w ramach projektu, zapraszamy na stronę internetową www.koalicja.romowie.com.

Agnieszka Bieniek

fort. Anna Szymańska



Dobra rada

Wszyscy mówią – tolerancja,
dzisiaj każdy z nas jest równy,
a w praktyce wciąż jest żywy
stereotyp ten okrutny.

Że Rom kradnie, że leniwy,
że do pracy on nie pójdzie.
Ukrainiec może miły,
ale mściwy jest paskudnie.

Mity rosną już od wieków,
że na inność nie ma leku,
że jak różni się, to gorszy
i najlepiej won z tej Polski.

Z ust nienawiści mowa.
Osądzanie – nowa moda.
W internecie hejt się sęczy.
Oni źli, nic nas nie łączy!

A ja zdradzę dziś Wam sekret,
który jednak wszyscy znają:
ludzie wszyscy jednakowi,
takie samo serce mają.

Każdy świata naród piękny,
każdy w niego wkład ma wielki.
Różnić można się – i trzeba,
Bóg dla wszystkich stworzył nieba.

Buduj równość, tolerancję,
niepotrzebne nam granice.
Dziel się dobrem, włącz empatię,
świat nasz wspólny jest, widzicie?

A na koniec, jeśli mogę,
jedną radę chcę darować.
Wszystkim ludziom, bez wyjątku.
Nie hejtować. Inspirować!





PRACE KONKURSOWE



Do not hate. Do inspire!



Związek Ukraińców w Polsce



The project was supported by
EVZ Foundation

"Do not hate. Do inspire!" is a complex campaign, which is aimed at combating discrimination and hatred towards Romani and Ukrainian minority by a number of integrational activities with the participation of the Telewizja Zachód (the Television West). These activities are the first inter-ethnic cooperation in the history of the West Pomerania. As we have recently related about this project, we were then actually starting its' implementation. After its' official inauguration, which was accompanied by the exhibition, the foreseen activities began in their full scale, however they were not able to achieve their scheduled objectives on original time due to the outbreak of coronavirus pandemic, which had stopped the whole world for a moment. In that situation, most of our originally planned activities had been put under the question, as the whole project "Do not hate..." was as a principle aiming in particular at typically pro-social activities, which were intended to involve actively our recipients. Due to pandemic of COVID and thanks a huge kind of understanding from our funder, the Foundation Remembrance, Responsibility and Future (EVZ) we introduced small changes, which helped in adapting of the project to present reality, so that it is still an attractive and first of all an efficient one!





The Anti-Discrimination Workshop

According to the project's schedule, at the beginning of 2020 we had planned to start anti-discrimination workshops in the schools of Szczecinek and Biały Bór. It was intended to be a huge and an innovative initiative. It is commonly known for a long time, that there is a definite lack of such kind's education. The education system did not include in the curriculum the intercultural education or even learning any basic knowledge on the national and ethnic minorities living in our country. This gap was foreseen to be covered by our workshops. Additionally, with the usage of the special polls we wanted to analyse, how do the pupils perceive the women-members of minorities against their image on the two kinds of photos, on the first ones, adapted to the majority and not distinguishing from the crowd and the second ones being typically ethnic, as showing their dressed in the folk, minority clothes. Unfortunately, due to safety reasons, all schools very quickly introduced the remote learning online and the plans had to be changed. It did not interrupt our project's activities, as we had transferred our workshops to the virtual space and the pupils were filling out the polls successfully. I think, this could be an interesting break up for them during the time of quarantine and the large quantity of educational materials, which they had been obliged to learn at home on their own.

Most of the pupils, who took part in the poll perceived an ethnic image of Romani and Ukrainian women' as a positive one, whereas the rest of participants found it as neutral. Their attitudes towards women presented on the photographs did not change after they had been shown the women' ethnic image photos. Nonetheless, the pupils were surprised, that the women shown on the photos are members of national and ethnic minorities. The conclusions, which can be taken from the polls are the fact, that the pupils treat respect to the other people attitudes' as the most important

feature of the tolerance (53,8 % of all surveyed persons), as well as the attitude, which excludes discrimination (23,1 %). 26,9 % of the surveyed persons admitted, that they actually did not know, who the national and ethnic minorities are and based on the responses to the open questions, their knowledge on Roma and Ukrainians turned to be very small and to a large extent based on the stereotypes, in particular as regards the Romani minority. The pupils perceive it most frequently as the nomadic people, who love music and dance, who like horses, they also mention that Roma probably steal, lie and do not want to learn.

The tolerance towards persons of other than Polish nationality in country is a fact for 15,4 % of the surveyed only, the 34,6 % of pupils underlined "rather yes", the 7,7 % responded, that there is no tolerance and the 19,2 % underlined the answer "rather no". However, the majority of the participants (65,4 %) answered, that it was not possible to say, which nationality was better than the other, as the "non-liked" minorities they had listed Roma, Russians, muslims and Germans. Based on the conducted surveys it is clear, that the knowledge about national and ethnic minorities among pupils is still very low, however the vast majority of young people has got a positive attitude towards them, which sounds optimistic and proves the need for the implementation of the oriented at integration and raising awareness campaigns of activities, aiming at popularization of the knowledge on national and ethnic minorities such as the project "Do not hate. Do inspire!".

The Contest

The Contest under the same name as the project was a continuation of the activities being addressed to the children and youth from the schools of Szczecinek and Biały Bór area. Their main topics were tolerance, multiculturalism,



positive image of Roma and Ukrainians and the struggle against discrimination and hatred. The forms and techniques were chosen freely and all kinds of them were accepted, so the children could use their imagination and fantasy as much as possible. All participants surprised us with their engagement and creative attitude towards the Contest's topic. It was not easy to choose the winners. Finally, from all submitted contest's contributions, there were awarded 6 persons, 5 illustrations' contributions and 1 poem. The girl, who won the Contest, had painted a beautiful picture, which was showing the images of Roma and Ukrainians in their traditional costumes, received the main award of the amount of 600 PLN, the other 5 persons received ex aequo the awards of the amount of 400 PLN. All the awarded participants received also the commemorative vouchers.

The Festival of Integration

The Festival of Integration was definitely one of the most important events in a framework of the project "Do not hate. Do inspire!" and as its' organizers we were waiting for it the most. Originally, the Festival had been set up to take place in Biały Bór and it was foreseen to be accompanied by the 3-days cultural workshops for children. During it the children would have been learning traditional Ukrainian music and dance, as well as to learn Romani and Ukrainian languages. It sounded great, didn't it? Unfortunately, due to pandemic the organization of such kind of event was not possible, we had to take care about the highest safety of our small beneficiaries, so there was no space for any kind of potential risk for them. The Festival was eventually postponed for the

Autumn and its' form was changed a little, nonetheless the whole event was received perfectly. We organized the Festival on the 10th of September in the *Viki Hotel* of Szczecinek. The event was accompanied by many attractions, i.e. the live performances by the Romani band *Siukar Gila* and the Ukrainian one *Kochanyj Spiw*, both bands presented a real ethnic music. *Siukar Gila*, the Romani band from Lublin showed the guests a bit different form of Romani music, different from the one which is usually shown on Television and on the Radio. The songs they had played very nostalgic, romantic and full of emotions. The band *Kochanyj Spiw* encouraged everyone to dance together by their energetic rhythms. The guests of the Festival could also taste traditional Ukrainian kitchen's meals and the meat roasted over the fire according to the Romani caravan tradition. During the event the assembled guests had an opportunity to see the exhibition of archival photos from the times of Roma caravan wandering. The Festival met with the response and the presence by a large number of guests and it was a perfect occasion for an inter-ethnic integration and to show a positive image of Roma and Ukrainians in the majority environment. The party lasted until the morning, Roma, Ukrainians and Poles were dancing hand in hand and the integration in its' best form seemed to be neverending.

The Album

The summer cooking workshops for the children, unfortunately could not take place, anyway there was found an alternative solution. In that situation we decided to create an album, which would be a kind of publication, being a summary of the whole project and popularising a positive image of Roma and Ukrainians in Poland. The main role in the album were playing of course the photographs of



minority women, which had been taken by Iwona Aleksandrowicz at the beginning of our adventure with the project "Do not hate. Do inspire!". Additionally, the persons interested in the information on Roma and Ukrainians from the County of Szczecinek area, as well as some information on the Polish Roma Union based in Szczecinek and the Union of Ukrainians in Poland activity.

The brochure and the documentary

The project "Do not hate. Do inspire!" is coming to its' end. One of the last activities in its' framework is preparation and publishing of a promotional brochure, in which we are summing up the project, we are publishing the Contest's contribution, which have won the main award and we are describing the results of the polls, which were conducted during the anti-discriminational workshops online. It is worth to mention, that our second partner in the project besides the Union of Ukrainians in Poland, the Telewizja Zachód (the Television West) were present with their cameras during the whole project's duration, at every important action. The aim of those efforts to create a professional short documentary about the project "Do not hate. Do inspire!". When I am writing this text, the only activity of that project, which is yet to take place, is the solemn summary of the project, which we will organize in a small group of persons, who participated in the project's work. We must admit, that even though the all of obstacles, which were the result of the state of pandemic, which had been imposed, the "Do not hate..." implementation was a real pleasure and it was a kind of challenge for our team, as we had to do a lot of flexibility and creativity, when adjusting the our activities to that state of affairs. Besides, we had a lot of training when working online, which will surely be very useful for all of us in the future.

The summary

The initiative „Do not hate. Do inspire!“ was a year-long adventure during which we took up many action, that are very important from the social point of view and they have as the objective to struggle against discrimination and hatred, being adressed towards Romani and Ukrainian minorities. From the perspective of the time, all the actions taken up by the Polish Roma Union, the Union of Ukrainians in Poland and the Telewizja Zachód (the Television West) contributed to building a solid and long-lasting inter-ethnic coalition. Thanks their joint efforts by all its' members it really managed to impact on the improvement of the Roma and Ukrainians from the County of Szczecinek image's, especially among the young generations. We have been the eye-witnesses of the fact, that the nationality does not constitute any barriers or borders, if we have a common objective and we play to the same goal. It is so, because our mutual sincerity, openness and will of helping will always be beyond the divisions. We will remember our inter-ethnic campaign for a long time and we hope, it will still give as its' fruits other joint initiatives. We would like to wish ourselves as the initiators of this coalition, that it will be a good practice example not only for other minorities, but also for the majority society, so as how to show that the hatred is no longer in fashion for a long time and there is no point in it and no benefit from it. Today, in order to impress other people, it is better to inspire mutually.

If You would like to learn more about our actions in a framework of the project or You would like to see the photos, which have been done during the project's implementation, we would invite You to visit our homepage www.koalicja.romowie.com

tłum. Mateusz Babicki

fot. Anna Szymańska



IX Międzynarodowe Dni Kultury Romskiej w Krakowie

Tegoroczne lato pod względem organizacji letnich festiwali, mimo światowej pandemii okazało się naprawdę owocne. Sezon zakończyło wydarzenie kultowe dla mieszkańców województwa małopolskiego, a mianowicie Międzynarodowe Dni Kultury Romskiej, których kolejna edycja odbyła się w dniach 19-20 września w Krakowie. Już po raz dziewiąty na terenie Łąk Nowohuckich zabrzmiały energetyczne dźwięki żywiołowej romskiej muzyki, które zwabiły do wspólnego tańca i śpiewu wielu krakowian i nie tylko. Prócz wyśmienitej, doborowo wyselekcjonowanej muzyki na wszystkich chętnych jak zwykle czekała cała moc dodatkowych atrakcji.

Agnieszka Bieniek

fol. Michał Bołdyzer





Międzynarodowe Dni Kultury Romskiej w Krakowie to wydarzenie, które organizowane jest przez Towarzystwo Krzewienia Kultury i Tradycji Romskiej „Kałe Jakha” we współpracy z licznymi partnerami już od 2012 roku, zyskało już więc miano miejskiej tradycji, na którą wiele osób co roku niecierpliwie oczekuje. Romskie stowarzyszenie na czele z jego prezesem Zenonem Bołdyzerem wspierane jest w tej cudownej inicjatywie między innymi przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz lokalne władze. Jak powiedzieli nam organizatorzy, wszystkie poprzednie edycje Międzynarodowych Dni Kultury Romskiej wciąż rosnącą publicznością i zainteresowaniem udowodniły potrzebę organizowania w Krakowie wielkiej romskiej imprezy cyklicznej. Jednak co szczególnie istotne, festiwal ten kładzie nacisk na prezentowanie prawdziwej romskiej kultury muzycznej i folkloru, dbając o dobór światowej sławy muzyków romskich z całej Europy. Na scenie występują wirtuozi prezentujący niesamowity kunszt muzyczny i tradycyjną odśłonę romskich dźwięków w nowoczesnym wydaniu. Łączy się to bezpośrednio z głównym celem jaki przyświeca Międzynarodowym Dniom Kultury Romskiej, a mianowicie z przybliżeniem

bogactwa tradycji Romów, ukazaniem odmienności i różnorodności kultury romskiej (w tym kultury muzycznej), upowszechnianiem, popularyzacją i promocją wiedzy o kulturze i tradycji Romów poprzez zintegrowaną prezentację elementów folkloru i tzw. kultury wysokiej. Zespoły o najwyższym poziomie muzycznym co roku ściągają na Łąki Nowohuckie wesołe tłumy, którym prezentują romską kulturę w najlepszym wydaniu.

W tym roku, z oczywistych względów, festiwal był skromniejszy w zaproszone zespoły z dalszych zakątków Europy. Pandemia koronawirusa zmusiła organizatorów do okrojenia

zaproszonych muzyków, z oczywistych względów bezpieczeństwa. Festiwal otworzył jak zwykle Zenon Bołdyzer, lider Towarzystwa. Następnie w imieniu prof. Jacka Majchrowskiego uczestników pozdrowił Sławomir Pietrzyk – wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa oraz Jerzy Fedorowicz – radny Sejmiku Województwa Małopolskiego. Koncert rozpoczął występ nowohuckiego zespołu *Kałe Jakha*, który wkrótce będzie obchodził swoje 30-lecie. Wśród muzycznej śmietanki znaleźli się także *Bengas* z Czech, Monika Rigo, *Kapela Klenovicka* z Węgier, *Romano Jilo* ze Słowacji, Liza Kotlyarenko – pieśniarka i tancerka z rodziny Romów





Romowie żyli jeszcze w trybie wędrownym i ich codzienność dostosowana była do taborowych możliwości. Dziś, mając na wyciągnięcie ręki wszystkie cuda techniki i korzystając na co dzień z galopującego postępu technologii, takie spojrzenie wstecz może być niezwykle ciekawe. Kto wie, być może gościom festiwalu udzieliła się refleksja, że dawniej Romom żyło się z pewnością trudniej, ale może też w pewnym sensie szczęśliwiej? Proste życie wymuszało wręcz, by skupiać się na tym co najważniejsze – rodzinie, zdrowiu, drobnych przyjemnościach, jak choćby wspólne spędzanie czasu czy rodzinne spożywanie posiłków. Wszystko to wpływa na dobre wzajemne relacje i patrząc na dziwne czasy, w których przyszło nam dziś żyć, być może warto się w tej kwestii Romami zainspirować.

Międzynarodowe Dni Kultury Romskiej w Krakowie w najlepszy możliwy sposób popularyzują wciąż mało znaną społecznościowi większościowemu kulturę romską, przedstawiając ją w sposób niezwykle atrakcyjny i dopasowany formą przekazu do współczesnego odbiorcy. Z całą pewnością festiwal spełnia też cel jakim jest edukacja, a dokładniej próba zainteresowania młodych ludzi wartościami tradycyjnej kultury romskiej oraz przełamywanie stereotypów i uprzedzeń pomiędzy narodami, poprzez poznawanie ich tradycji i kultury. Bo jak inaczej pokochać prawdziwą

rosyjskich, *Rada Dance Art.* oraz *Megitza*. Koncerty zespołów ze Słowacji, Czech, Węgier i Polski odbyły się pod patronatem Województwa i Samorządu Małopolskiego oraz Prezydenta Miasta Krakowa. Patronat medialny nad wydarzeniem objęli TVP3 i Głos Tygodnika Nowohuckiego.

Krakowski festiwal to nie tylko wspaniałe wrażenia muzyczne, ale też moc dodatkowych atrakcji mających przybliżyć społeczności większościowemu bogatą i ciekawą kulturę romską. W tym roku na imprezie pojawiła się między innymi możliwość skorzystania z romskiej wróżby oraz zakupu klasycznych, tradycyjnie wyrabianych

patelni, które cieszą się od lat ogromną popularnością i znane są ze swych świetnych właściwości oraz niebywałej wręcz trwałości. Dodatkowo wszyscy, którzy wzięli udział we wrześniowym wydarzeniu mieli okazję obejrzyć wystawę obrazów i fotografii o tematyce romskiej oraz prezentację muzealnych wozów taborowych i dawnego romskiego obozowiska. Ciekawostki o dawnych zwyczajach i kulturze tej grupy etnicznej przedstawiali znany romolog Andrzej Grzymała-Kazłowski i etnograf Paweł Lechowski, dla przyjaciół *Paszka*. Szeroki wybór festiwalowych atrakcji pozwalał na tymczasowe przeniesienie się w wyobraźni do czasów, w których





romską muzykę, jeśli nie wysłuchując na żywo występów prawdziwych europejskich wirtuozów w tej dziedzinie i biorąc udział we wspólnych żywiolowych pługach pod sceną? Wszak nic tak nie łączy i nie integruje jak świetna wspólna zabawa. Co prawda, w dobie pandemii koronawirusa było to nieco utrudnione zadanie, ale przy zachowaniu wszystkich środków ostrożności wciąż można było zachwycić się romską kulturą. Mimo obaw organizatorów publiczność w tym roku dopisała, w tegorocznej imprezie wzięli udział licznie reprezentowani Romowie z Krakowa

i okolic oraz nowohucianie zakochani w tańcu, muzyce i pieśniach romskich. Warto wspomnieć, że tego typu inicjatywy, oprócz popularyzacji tradycji danej mniejszości narodowej, są również doskonałą okazją do zwiększenia otwartości społecznej oraz promocji tolerancji i wzajemnego poszanowania kultur, co – szczególnie w dzisiejszych trudnych i specyficznych czasach – jest niezwykle istotne. Partnerami wydarzenia byli Województwo Małopolskie, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Miejskie

Przedsiębiorstwo Komunikacyjne oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. Wydarzenie zostało wsparte dotacją Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Organizatorem i pomysłodawcą Międzynarodowych Dni Kultury Romskiej jest Towarzystwo Krzewienia Kultury i Tradycji Romskiej „Kałe Jakhá”. Jest to organizacja pozarządowa, która powstała z inicjatywy Romów z Krakowa i działa od 2002 roku. Jego celami statutowymi obok ochrony, upowszechniania wiedzy o kulturze i tradycji Romów poprzez udział i organizowanie m.in. regionalnych i krajowych wystaw, konkursów i festiwali, jest wspomaganie procesów edukacyjnych dzieci i młodzieży romskiej, przeciwdziałanie zjawiskom patologii społecznej, promowanie, upowszechnianie i udostępnianie nowoczesnych mediów i technologii wśród społeczności romskiej, a także stwarzanie warunków dla równego startu życiowego dzieci i młodzieży romskiej. Towarzystwo działa w oparciu o pozyskane dotacje z budżetu państwa czyli m.in. z MSWiA oraz z grantów Urzędu Miasta Krakowa, Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Urzędu Marszałkowskiego, Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Kuchnia

Przepisy pochodzą z książki „Prosto z garnka. Tradycje kulinarne Romów” autorstwa Magdaleny Kwiecińskiej i Moniki Szewczyk



fot. Katarzyna Lasoń

Musaka

przepis Iwana

Cebulę kroimy na drobną kostkę i smażymy. Dodajemy mielone mięso. Doprawiamy łyżką koncentratu pomidorowego oraz szczyptą soli i pieprzu. Wszystko smażymy 10 minut. Gotujemy ziemniaki, które następnie ubijamy ze szczyptą soli i łyżką masła na puree. W żaroodpornym naczyniu układamy na przemian warstwę mięsa z warstwą ziemniaków. Z wierzchu posypujemy pokrojoną nacią selera, zalewamy ubitymi jajkami i posypujemy żółtym serem. Wszystko zapiekamy na 180 stopni przez 30-35 minut.

1,5 kg mielonego karczku wieprzowego
1 kg ziemniaków
1 cebula
nać selera
2 jajka
1 łyżka koncentratu pomidorowego
1 łyżka masła
ser żółty do posypania z wierzchu
do smaku: sól i pieprz



”

Iwan radzi:

Mięso z cebulą i przyprawami przygotowuje się tak, jak do potrawy ze spaghetti z sosem pomidorowym.

fot. Sebastian Wnęk

Musaka

kierdźias Iwanos



Purum ćhingieras pre cikne koterora, ćiepo pszysmaźinas. Dothowas mas, koncentratos, łond, pepros miśnas he 10 minuti praźinas. Gruli randas he tawas. Andre tade gruli dodas ćhił, ćiepo łond he umaras kawka kaj te kieras pire. Andro źaroodporno naczynios uthowas musaka kawka: jekh warstwa mas, jekh warstwa gruli, he zaś mas, gruli. Upre ćhiwas poćhingerdźi natka seleristar. Jandre wmaras andro ćiaroro widelcoa rozkieras he wićhiwas pre musaka, posypinas szargo cirałeja. Pekhas andro bow pro 180 stopni 30-35 minuti.



Iwan phenet:

Mas te przyprawenca he e purum kieret pes kawka sar bi kamahas the tawet spaghetti.

1,5 kg melimen bałano mas – karczkos
1 kg gruli
1 purum
natka seleristar
2 jandre
1 roj koncentratos pomidorowo
1 roj ćhił
szargo streimen cirał
andro smakos: łond, pepros

fot. Sebastian Wnęk



Gołąbki

przepis Wiery

Mięso przekładamy do miski, dodajemy ugotowany ryż, drobno pokrojony czosnek i 280 ml przecieru pomidorowego. Posypujemy majerankiem, pieprzem, Vegetą, łyżką soli i polewamy maggi. Wszystko dokładnie mieszamy drewnianą łyżką. Wbijamy jajko i mieszamy. Polewamy olejem. Główkę kapusty po wycięciu głąba wkładamy do garnka z gorącą, osoloną wodą. Chwilę gotujemy, aż liście zmiękną, oddzielamy liście od główki, podczas gdy woda się cały czas gotuje na małym ogniu. Gdy już są miękkie, odcedzamy wodę. Od liści odcinamy grube końcówki. W każdy liść kapusty zawijamy łyżkę przygotowanego mięsno-ryżowego nadzienia.

1 główka białej kapusty
0,5 kg kapusty kiszonej
0,5 kg ryżu
1 kg mielonego mięsa wieprzowo-wołowego
420 ml przecieru pomidorowego
2 ząbki czosnku
2 łyżeczki majeranku
kawałek skórki boczku
1 jajko
1 łyżka oleju słonecznikowego
1 łyżka soli
1 łyżka pieprzu mielonego
1 łyżka maggi
1 łyżka Vegety

Wiera ugotowała gołąbki na dwa sposoby:

- Na dno garnka kładziemy kilka ugotowanych liści kapusty i skórę z boczku. Układamy gołąbki, przekładając je kiszoną kapusta. Zalewamy osoloną.
- Na dno garnka układamy liście kapusty, na których układamy gołąbki. Na wierzchu również kładziemy liście kapusty. Zalewamy osoloną wodą.

W obu przypadkach wlewamy na wierzch pozostałą porcję koncentratu pomidorowego rozmieszanego z niewielką ilością wody i dusimy pod przykryciem około godziny.

foto. Katarzyna Lasoń





fot. Katarzyna Lasoń

Holubki

kierdżias Wiera



Ando ćiaro wćhiwas mas do-
das počingierdo cesnakos,
280 ml przecieris pomido-

rowo, riškaša, 1 roj łond, pepros, vegeta,
maggi he 2 rojora majerankos. Saworo igien łáčhes miśnas. Dodas meg jandro, 1 roj oleis he sar mek
kampeł łond ći pepros ando smakos. Meg jekhwar saworo miśinas. Jarminatar wićhinas o głębos
he wthowas jarmin ande phiri andro kierado, łondo phani. Cikni chwilka tawas. Sar o jarminakre
patryńia sy kowłe zscirdas łen. Cało ćiasos jarmin tadźioł pre cikni jag. Sar imar sawore patryńia
zscirdlam, ćiuraha odćhinas ruba agora. Rojaha thowas mas pro patryń he zapaćiaras.

1 śero pharni jarmin
0,5 kg śutli jarmin
0,5 kg riškaša
1 kg melimen mas pro
paś bałano he guruwano
420 ml pomidorowo
przecieris
2 cesnaki
2 rojora majerankos

koter boćkos
kotera bałewas
1 jandro
1 roj słonecznikowo oleis
1 roj łond
1 roj melimen, kało pepros
1 roj vegeta
1 roj maggi

Romni Wiera tadźia hołubki pro duj sposobi:

- Phirakro dnos przyćharas tade patryńienca kate jarmin he boćkoa. Uthowas holubki pro warstwi a maśkar łende wthowas śutli jarmin. Kawka uthode halubki zaćhiwas łonde phanieja.
- Phirakro dnos przyćharas tade patryńienca kate jarmin. Uthowas holubki a pre łende thowas, meg patryńia he zaćhiwas łonde phanieja.

Pro sako sposobos rozmiśinas 140 ml przecieris pomidorowo 2 rojenca phani he wćhiwas pro ho-
lubki. Tawas łen 1 godzina pre cikni jag he przyćharas pokrywkaha.

Karol Parno Gierliński

METEORY

SIŁAŁE ĆERHENIA

Rysunki: Krystyna Jóźwiak-Gierlińska

Paule

Teraz jest tam pętla tramwajowa, kiedyś stały dwa murowane baraki, przeznaczone dla „nawróconych na osiadłe życie”. Gdyby ogrodzono je drutem kolczastym, wyglądałyby jak mini obóz, albo getto. Jedynie „ostrowski” wóz kumotra Karola stanowił weselszy element tego miejsca. Czasami w pogodniejsze wieczory przed barakami rozpalali sobie ognisko.

Paule, gdy stawał w blasku ognia, jego

siwa głowa, zdawała się być otoczona aureolą. Wyglądał wtedy niczym Święty Piotr podczas wizytacji nieba.

Zawsze z gitarą i nieodłącznym srebrnym pierścieniem, przy pomocy którego wydobywał ze strun rzewne, nostalgiczne nuty.

Znały go ciemne od dymu i zapachu stęchłego piwa knajpki Śródki, Garbar i Chwaliszewa. Znali swojego barda bywalcy tych przybytków.

Dziś jeszcze, kiedy nocą pustoszeją ciemne uliczki, zdaje się, że gdzieś z oddali dobiega jego granie.

Bywało, że tęsknota podkarmiona piwem, prowadziła go wieczorem na grób żony.

Siadał, grał i płakał na przemian, zdawał jej relacje, jak sobie radzi z gromadką osieroconych dzieci.

Najstarsza Disla miała czternaście lat, po niej Piler, Binia, Wanda, Haki, Kika i najmłodszy Bambul.

Wracając z grania, rozkładał na stole czysty ceratowy obrus, sprawdzał czystość rąk u maluchów i z siatki wyjmował jadło.

Żegnał się zamasyście i rozdelał dary.

Bywało, że zanim sam zdążył coś przekąsić, już stół świecił pustkami.

Wtedy zapalał papierosa i zamiast jada była opowieść – o kurach wielkich jak smoki, o gęsiach biegnących za taborem i o chętnych do przeistoczenia się w chrupiącą pieczeń prosiętach.

Dym papierosa, zmrok izby i barwna opowieść wyczarowywały czasy ciepłe, syte i beztroskie.



Mijały lata, dzieci dorastały i jak te ptaki z gniazda...

Synowie się pożenili, córki powychodziły za mąż.

Normalnie.

On zaś otoczony gromadką wnucząt, rozkładał jadło, sprawdzał czystość rąk...

Przed świętami.

Dźwigał pełną siatkę łakoci... nie zauważył autobusu...

Pozostała na asfalcie połamana gitara i kilka pomarańczy.

Jak złote łyzy...

Polityka władz PRL wobec społeczności romskiej w okresie 1958-1970

(cz. II)

Dnia 13 maja 1966 roku w Wydziale Spraw Wewnętrznych dla dzielnicy Ochota w Warszawie miała miejsce narada z udziałem przedstawicieli Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW. Powodem jej zwołania było nieprzestrzeganie przez mieszkańców na terenie dzielnicy Romów obowiązku meldunkowego, szkolnego oraz niepoddawania się szczepieniom ochronnym oraz badaniom profilaktycznym. W wyniku spotkania stwierdzono, że:

- brakowało działalności Zespołu Koordynacyjnego ds. Ludności Romskiej przy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Ochota,
- odpowiednie wydziały Prezydium działały bez koordynacji z WSW,
- u rodzin zamieszkałych na terenie dzielnicy przebywali w sporej liczbie Romowie bez meldunku, nie ponosząc z tego powodu żadnych sankcji,
- niektórym Romom wydawano metryki urodzenia bez porozumienia z KG MO,
- na 30 dzieci romskich w wieku szkolnym 13 nie uczęszczało do szkoły z powodu pracy w zespole artystycznym „Czarne Perty”.

W celu poprawy sytuacji nakazano przeprowadzenie niezwłocznej kontroli dotyczącej wypełniania obowiązku meldunkowego, posiadania dokumentów tożsamości, meldunku wojskowego, szczepień ochronnych, badań profilaktycznych, ponadto nakazano uzyskać rozeznanie odnośnie legalnych źródeł dochodów, a także powołać Zespół Koordynacyjny ds. Ludności Romskiej.

W dniach 27 i 28 maja 1968 roku Inspektor MSW przeprowadził we Włocławku i Bydgoszczy kontrolę, dotyczącą realizacji zarządzeń Ministerstwa w zakresie osiedlania koczujących Romów, wraz z egzekwowaniem od nich obowiązujących przepisów porządku publicznego, jak i koordynacji działań

prezydiów rad narodowych w województwie bydgoskim, w sprawie pomocy ludności romskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia.

Z dokumentacji posiadanej przez Wydział Spraw Wewnętrznych wynikało, iż na terenie miasta Włocławka zamieszkiwało 18 rodzin romskich (120 osób), z czego w wieku produkcyjnym znajdowało się 45 osób, a 35 dzieci podlegało obowiązkowi szkolnemu. Wszystkie wspomniane rodziny otrzymały lokale mieszkalne w ramach publicznej gospodarki lokalowej. Warunki mieszkaniowe tych osób systematycznie się poprawiały za sprawą remontów lub przydziału lepszych lokali. Sytuacja materialna większości romskich rodzin we Włocławku była zadowalająca, o czym miała (zdaniem władz) świadczyć liczba posiadanych przez nie samochodów czy sprzętu radiowo-telewizyjnego. W porównaniu z rokiem 1966 zmalał niestety poziom zatrudnienia wśród Romów (o 50 %). Bardzo niski był poziom realizacji obowiązku szkolnego przez romskie dzieci (na 35 w wieku szkolnym 14 w ogóle nie zapisano do szkoły, a zdecydowana większość zapisanych uczęszczała na zajęcia bardzo nieregularne). Władze miejskie dwa razy do roku przeprowadzały lustrację mieszkań Romów, głównie pod kątem wypełniania przez nich obowiązku meldunkowego.

Podczas rozmów przeprowadzonych w Komitecie Miejskim PZPR, w których uczestniczyli przedstawiciele wydziałów PMRN za niezbędne uznano:

- opracowanie tematycznego zakresu posiedzeń Zespołu Koordynacyjnego ds. Ludności Romskiej,
- poinformowanie Komisji Ochrony Porządku MRN o wynikach pracy z ludnością romską oraz zainteresowanie innych komisji Rady Narodowej warunkami życia Romów we Włocławku,
- współpracę z organami porządku publicznego w celu przeprowadzania

wśród niepracujących Romów wrywkowych kontroli meldunkowych,

- nawiązanie bezpośredniego kontaktu z opiekunami społecznymi, wyznaczonymi do zajęcia się rodzinami romskimi,
- zainteresowanie Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej warunkami sanitarnymi mieszkań Romów, a także terenów wokół nich,
- zacieśnienie współpracy z Wydziałem Oświaty, celem objęcia wszystkich dzieci romskich w wieku szkolnym nauczaniem w szkole, także poprzez kary dla ich rodziców.

Ogółem na terenie województwa bydgoskiego zamieszkiwało w omawianym okresie 718 osób narodowości romskiej. Od 1966 do 1968 roku nie zanotowano ruchu taborowego wśród Romów z tego województwa. W ciągu wspomnianych dwóch lat PWRN nie podejmowało uchwał o przyspieszonym postępowaniu karno-administracyjnym przeciwko naruszeniom prawa popełnianym przez sprawców nieposiadających stałego meldunku albo określonego źródła dochodów. Miejscowy Urząd Spraw Wewnętrznych owocnie współpracował z Wydziałami: Zdrowia i Opieki Społecznej, Kultury PWRN w Bydgoszczy. Na uwagę zasługiwała, zdaniem delegata MSW, praca z 17-osobowym amatorskim zespołem. Zespół uczestniczył w różnych uroczystościach w Bydgoszczy i na terenie całego województwa. Przydział mieszkań dla rodzin romskich, jak i pomoc materialna, ocenione zostały prawidłowo. Dużą rolę w tym przypisywano tu opiekunom społecznym i współdziałaniu z Wydziałem Zatrudnienia. Wspomniano też o pomocy rodzinom romskim, których żywiciele pracowali w ramach gospodarki społecznej. W wyniku współdziałania Zespołu Koordynacyjnego ds. Ludności Romskiej przy PWRN z wydziałami zatrudnienia na 252 Romów w wieku produkcyjnym pracę podjęło 77 osób.

Niestety, zdaniem Milicji, duża część Romów zamieszkała w większych skupiskach na terenie województwa wciąż utrzymywała się z działalności przestępczej. Zdaniem Ministerstwa, nie podjęto niezbędnej akcji prewencyjno-porządkowej, która mogłaby w jakiś sposób doprowadzić do podjęcia pracy przez Romów. Akcja taka miałaby polegać na często przeprowadzanych kontrolach meldunkowych wśród niepracujących, zdecydowanym reagowaniu na wróżące Romki oraz czynnym „uprzykrzaniu życia” grupom wędrującym z innych województw. W celu wyeliminowania wszelkich niedociągnięć postulowano:

- wprowadzić w ramach Zespołu Koordynacyjnego ds. Ludności Romskiej przy PWRN okresowe analizowanie sprawozdań szefów zespołów koordynacyjnych przy radach narodowych na temat dotychczasowych rezultatów pracy ze społecznością romską,
- na przykładzie amatorskiego zespołu artystycznego z Bydgoszczy stworzyć precyzyjny program pracy kulturalno-oświatowej z osobami narodowości romskiej,
- kontynuować kooperację z Wydziałem Zdrowia i Opieki Społecznej,
- konsekwentnie egzekwować od ludności romskiej realizację obowiązków szkolnego, przy jednoczesnym wsparciu władz oświatowych dla młodzieży chcącej kontynuować edukację na poziomie szkoły średniej,
- na podstawie danych Wydziału Zatrudnienia i KW MO dążyć do przyspieszenia aktywizacji zawodowej Romów,
- nałożyć na wydziały spraw wewnętrznych obowiązek kontroli wypełniania przez osoby narodowości romskiej obowiązku meldunkowego, a zwłaszcza przez nieposiadających określonego źródła dochodów,
- zachęcić do udziału w pracach zespołów koordynacyjnych przedstawicieli organizacji społecznych i młodzieżowych.

W sierpniu 1970 roku Komendant Wojewódzki Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu donosił przewodniczącemu MRN we Wrocławiu o problemie związanym z grupą około 200 Romów, którzy pomimo ciągłego przesiedlania ich w nowe miejsca przez władze miejskie, nie wykazywali żadnych chęci zmiany swego koczowniczego trybu życia. Skrytykował on fakt meldowania osób narodowości romskiej pod tym adresem (okolice lotniska Aeroklubu Wrocławskiego) oraz poprawiania ich warunków mieszkaniowych (podłączenie prądu,

„ Kończówka lat 50-tych i cała dekada lat 60-tych minionego już stulecia pokazuje zmianę charakteru polityki PRL w stosunku do społeczności romskiej, z dość ugodowego i pełnego pozytywnych sygnałów wysyłanych w jej kierunku na bardziej stanowczy i wręcz represyjny.

wody). Obóz romski o unikatowym w skali kraju rozmiarze był nadal zarządzany przez „Baro Szero” (Rom – zwierzchnik). Faktem swego funkcjonowania przyciągał do siebie innych Romów – wędrowców. Za sprawą mieszkańców obozu miała być, zdaniem przewodniczącego, dokonywana większość przestępstw w mieście. Polecenia władz były notorycznie lekceważone, a wykonywanie swych działań przez Milicję musiało odbywać się poprzez większe grupy funkcjonariuszy. Większość Romów z obozu nie pracowała, a swe dochody czerpać miała – wg MO – poprzez dokonywanie przestępstw. Komendant prosił o podjęcie niezwłocznych działań, mających na celu likwidację obozu we wspomnianej formie oraz szybką aktywizację zawodową dorosłych Romów i wychowywanie młodzieży.

Na terenie województwa poznańskiego kontrola prowadzona przez wysłannika MSW, dotycząca wcielania w życie aktywizacji zawodowej oraz adaptacji społecznej ludności romskiej, odbywała się w dniach 13-16 maja 1970 roku. Podstawowym stwierdzonym niedociągnięciem były zbyt rzadkie (raz na 4 lata) kontrole przeprowadzane przez Oddział Spraw Wewnętrznych w podległych mu powiatowych wydziałach spraw wewnętrznych. W celu zniechęcenia Romów do wędrowek w okresie letnim prowadzone były jedynie rozmowy uświadamiające na temat grożących im z tego tytułu konsekwencji prawnych. Problem według Inspektora resortu spraw wewnętrznych polegał na tym, iż za ostrzeże-

niami nie poszły żadne konkretne działania, co – jak wynika ze sprawozdania – dodatkowo utwierdzało osoby narodowości romskiej w przekonaniu o własnej bezkarności. Jeśli chodzi o pomoc materialną udzielaną społeczności romskiej pomijano dosyć istotne, zdaniem Ministerstwa, kryterium aktywności zawodowej oraz stopnia asymilowania danej rodziny. Wytknięty został także brak akcji uświadamiającej w formie wykładów dotyczących kwestii higieny osobistej, świadomego macierzyństwa oraz kursów gotowania, które to zdaniem komunistów były Romom niezbędne. W sferze uczęszczania dzieci romskich do szkół w kontrolowanych powiatach wyniki były dość pozytywne. Efekty tego były jednak obniżane przez podejmowane pod koniec roku szkolnego wędrowki, co oznaczało znaczną ilość uczniów, którzy nie mogli otrzymać promocji do następnych klas.

Na początku roku 1969 szacunkowe rozmieszczenie ludności romskiej na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z podziałem na poszczególne województwa i powiaty przedstawiało się następująco:

1. Województwo białostockie (513 osób)
 - miasto Białystok – 21,
 - powiat augustowski – 35,
 - powiat bielsko-podlaski – 16,
 - powiat etcki – 115,
 - powiat grajewski – 11,
 - powiat hajnowski – 36,
 - powiat łomżyński – 37,
 - powiat sejneński – 35,
 - powiat siemiatycki – 82,
 - powiat sokółski – 18,
 - powiat suwalski – 60,
 - powiat wysoko-mazowiecki – 47.
2. Województwo bydgoskie (740 osób – 122 rodziny)
 - miasto Bydgoszcz – 218,
 - miasto Inowrocław – 54,
 - miasto Toruń – 17,
 - miasto Włocławek – 125,
 - powiat bydgoski – 29,
 - powiat brodnicki – 4,
 - powiat grudziądzki – 8,
 - powiat chełmiński – 30,
 - powiat lipieński – 18,
 - powiat świecki – 28,
 - powiat rypiński – 55,
 - powiat toruński – 53,
 - powiat tucholski – 74,
 - powiat wyżyski – 9.
3. Województwo gdańskie (320 osób – 66 rodzin)
 - miasto Gdańsk – 57,
 - miasto Elbląg – 62,
 - powiat malborski – 16,



Polski komuniści nie chcieli być gorsi od pozostałych „bratnich narodów” i chcieli, by również w ich kraju kwestia Romów była rozwiązana. Przy okazji akcji ewidencjonowania podkreślano, że do osiedlania należy ich jedynie przekonywać, bez przymuszania, a ponadto poważnie myślano o osiedlaniu ich całymi grupami, tak by będąc wśród „swoich” chętniej asymilowali się...

- powiat nowodworski – 4,
- powiat pruszczański – 19,
- powiat starogardzki – 32,
- powiat wejherowski – 130.

4. Województwo katowickie (784 osoby)

- miasto Będzin – 34,
- miasto Bielsko – 35,
- miasto Bytom – 77,
- miasto Chorzów – 5,
- miasto Częstochowa – 8,
- miasto Gliwice – 73,
- miasto Katowice – 162,
- miasto Ruda Śląska – 88,
- miasto Siemianowice – 9,
- miasto Zabrze – 189,
- powiat będziński – 4,
- powiat bielski – 5,
- powiat tarnogórski – 37,
- powiat tyski – 22,
- powiat wodzisławski – 29,
- powiat zawierciański – 7.

5. Województwo kieleckie (566 osób – 96 rodzin)

- miasto Kielce – 49,
- miasto Ostrowiec – 46,
- miasto Radom – 162,
- miasto Starachowice – 9,
- powiat jędrzejowski – 46,
- powiat kielecki – 14,
- powiat koński – 27,
- powiat opatowski – 50,
- powiat radomski – 7,
- powiat sandomierski – 20,
- powiat włoszczowski – 53,
- powiat skarżysko-kamierny – 18,
- powiat kozienicki – 37,
- powiat buski – 14,
- powiat opoczyński – 14.

6. Województwo koszalińskie (617 osób)

- miasto Koszalin – 15,
- miasto Słupsk – 179,
- powiat białogardzki – 97,
- powiat człuchowski – 12,
- powiat koszaliński – 29,
- powiat miasteczki – 19,
- powiat szczecinecki – 82,
- powiat świdwiński – 107,
- powiat złotowski – 77.

7. Województwo krakowskie (1938 osób – 333 rodziny)

- miasto Jaworzno – 102,

- miasto Nowy Sącz – 142,
- miasto Tarnów – 127,
- miasto Zakopane – 34,
- powiat bocheński – 32,
- powiat chrzanowski – 27,
- powiat krakowski – 43,
- powiat miechowski – 6,
- powiat limanowski – 72,
- powiat myślenicki – 4,
- powiat nowosądecki – 177,
- powiat nowotarski – 964,
- powiat oświęcimski – 120,
- powiat wadowicki – 73,
- powiat żywiecki – 71.

8. Województwo lubelskie (632 osoby – 113 rodzin)

- miasto Lublin – 42,
- powiat lubelski – 42,
- miasto Bielawa – 96,
- powiat chełmski – 10,
- powiat hrubieszowski – 56,
- powiat kraśnicki – 120,
- powiat lubartowski – 42,
- powiat łukowski – 38,
- powiat opolski – 41,
- powiat parczewski – 16,
- powiat radzyński – 101,
- powiat zamojski – 28.

9. Województwo łódzkie (876 osób – 149 rodzin)

- miasto Piotrków Trybunalski – 67,
- miasto Tomaszów – 54,
- miasto Zduńska Wola – 48,
- miasto Zgierz – 43,
- powiat bełchatowski – 28,
- powiat brzeziński – 53,
- powiat kutnowski – 67,
- powiat łaski – 48,
- powiat łęczycki – 15,
- powiat łowicki – 16,
- powiat łódzki – 122,
- powiat piotrkowski – 34,
- powiat radomszczański – 57,
- powiat rawsko mazowiecki – 37,
- powiat skierniewicki – 58,
- powiat wieluński – 54,
- powiat wieruszowski – 23,
- powiat czeladzki – 34,
- powiat pabianicki – 18.

10. Województwo olsztyńskie (736 osób)

- miasto Olsztyn – 173,

- powiat bartoszycki – 38,
- powiat biskupiecki – 81,
- powiat braniewski – 67,
- powiat działdowski – 22,
- powiat giżycki – 50,
- powiat iławski – 34,
- powiat kętrzyński – 7,
- powiat morąski – 46,
- powiat mrągowski – 56,
- powiat nowomiejski – 33,
- powiat ostródzki – 38,
- powiat pastęcki – 12,
- powiat piski – 53,
- powiat szczycieński – 24.

11. Województwo opolskie (930 osób)

- miasto Brzeg – 75,
- miasto Nysa – 105,
- miasto Opole – 123,
- miasto Racibórz – 77,
- powiat brzeski – 9,
- powiat krapkowicki – 66,
- powiat grodkowski – 7,
- powiat kluczborski – 60,
- powiat kędzierzyński – 77,
- powiat głubczycki – 97,
- powiat namysłowski – 10,
- powiat nyski – 34,
- powiat oleśniński – 14,
- powiat prudnicki – 113,
- powiat strzelecki – 63.

12. Województwo poznańskie (1177 osób – 202 rodziny)

- miasto Gniezno – 29,
- miasto Kalisz – 38,
- miasto Leszno – 53,
- miasto Ostrów Wielkopolski – 40,
- miasto Piła – 21,
- powiat chodzieski – 28,
- powiat gnieźnieński – 32,
- powiat gostyński – 23,
- powiat jarociński – 93,
- powiat kaliski – 39,
- powiat kępieński – 64,
- powiat kolski – 93,
- powiat koniński – 35,
- powiat krotoszyński – 57,
- powiat lesznieński – 66,
- powiat ostrowski – 35,
- powiat ostrzeszowski – 8,
- powiat pleszewski – 30,
- powiat poznański – 143,



Na początku lat 60-tych w polityce PZPR uwidoczniło się zniecierpliwienie, jej zdaniem, zbyt wolnym adaptowaniem się Romów do reszty społeczeństwa. Poza tym, z pewną zazdrością spoglądano na rozwiązania czechosłowackie, gdzie rzekomo istotnym kluczem do sukcesu było rozproszenie całej społeczności podczas jej osiedlania.

- powiat rawicki – 34,
- powiat słupecki – 21,
- powiat śremski – 20,
- powiat średzki – 22,
- powiat szamotulski – 25,
- powiat trzcianecki – 11,
- powiat turecki – 8,
- powiat wągrowiecki – 26,
- powiat wolsztyński – 46,
- powiat wrzesiński – 47.

13. Województwo rzeszowskie (585 osób)

- miasto Przemyśl – 38,
- miasto Rzeszów – 24,
- powiat gorlicki – 43,
- powiat dębicki – 52,
- powiat jasielski – 97,
- powiat krośnieński – 120,
- powiat leski – 19,
- powiat mielecki – 102,
- powiat sanocki – 13,
- powiat strzyżowski – 4,
- powiat stalowowolski – 56,
- powiat tarnobrzeski – 17.

14. Województwo szczecińskie (670 osób – 102 rodziny)

- miasto Szczecin – 160,
- powiat choszczeński – 20,
- powiat chojeński – 57,
- powiat goleniowski – 45,
- powiat gryfiński – 17,
- powiat gryficki – 77,
- powiat kamieński – 78,
- powiat łobeski – 10,
- powiat myśliborski – 36,
- powiat nowogardzki – 4,
- powiat pyrzycki – 74,
- powiat stargardzki – 39,
- powiat świnoujski – 46,
- powiat szczeciński – 8.

15. Województwo warszawskie (1552 osoby)

- miasto Otwock – 55,
- miasto Płock – 206,
- miasto Pruszków – 46,
- miasto Siedlce – 43,
- miasto Żyrardów – 50,
- powiat ciechanowski – 35,
- powiat garwoliński – 61,
- powiat gostyniński – 18,
- powiat grodziski – 96,

- powiat grójecki – 58,
- powiat makowski – 17,
- powiat miński – 83,
- powiat mławski – 172,
- powiat nowodworski – 90,
- powiat ostrołęcki – 31,
- powiat ostrowski – 42,
- powiat piaseczyński – 77,
- powiat otwocki – 11,
- powiat płoński – 26,
- powiat płocki – 36,
- powiat pruszkowski – 47,
- powiat przasnyski – 23,
- powiat pułtuski – 69,
- powiat rycki – 10,
- powiat siedlecki – 40,
- powiat sokołowski – 35,
- powiat wołomiński – 57,
- powiat żuromiński – 18.

16. Województwo wrocławskie (1640 osób)

- miasto Legnica – 110,
- powiat kamiennogórski – 214,
- powiat średzki – 125,
- powiat ząbkowicki – 107,
- powiat bystrzycki – 94,
- powiat świebodzicki – 93,
- powiat lubiński – 91,
- powiat kłodzki – 71,
- powiat kowarski – 81.

17. Województwo zielonogórskie (848 osób – 177 rodzin)

- miasto Gorzów – 140,
- miasto Zielona Góra – 79,
- powiat głogowski – 39,
- powiat gorzowski – 82,
- powiat krośnieński – 39,
- powiat lubski – 58,
- powiat międzyrzecki – 5,
- powiat nowosolski – 162,
- powiat słubicki – 22,
- powiat strzelecki – 44,
- powiat sulechowski – 48,
- powiat sulęciński – 7,
- powiat świebodziński – 19,
- powiat szprotawski – 14,
- powiat żagański – 18,
- powiat żarski – 43,
- powiat zielonogórski – 29.

Miasta wydzielone:

- Warszawa – 115,

- Kraków – 483,
- Poznań – 30,
- Wrocław – 470,
- Łódź – 185.

Końcówka lat 50-tych i cała dekada lat 60-tych minionego już stulecia pokazuje zmianę charakteru polityki PRL w stosunku do społeczności romskiej, z dość ugodowego i pełnego pozytywnych sygnałów wysyłanych w jej kierunku na bardziej stanowczy i wręcz represyjny. Polscy komuniści nie chcieli być gorsi od pozostałych „bratnich narodów” i chcieli, by również w ich kraju kwestia Romów była rozwiązana. Przy okazji akcji ewidencjonowania podkreślano, że do osiedlania należy ich jedynie przekonywać, bez przymuszania, a ponadto poważnie myślano o osiedlaniu ich całymi grupami, tak by będąc wśród „swoich” chętniej asymilowali się z krajowymi normami politycznymi, prawnymi, społecznymi i ekonomicznymi. Na początku lat 60-tych w polityce PZPR uwidoczniło się zniecierpliwienie, jej zdaniem, zbyt wolnym adaptowaniem się Romów do reszty społeczeństwa. Poza tym, z pewną zazdrością spoglądano na rozwiązania czechosłowackie, gdzie rzekomo istotnym kluczem do sukcesu było rozproszenie całej społeczności podczas jej osiedlania. Dotychczasowe sukcesy, jakie osiągnęli były podczas pracy ze społecznością romską, a mianowicie angażowanie ich w działalność zespołów muzycznych, uznane zostały za mało wartościowe. Władze nakazały baczenie przyrzeć się większości romskich zespołów, które tworzone były przez „oszustów i wydrwigoszy”. Według PZPR, dwoma najpilniejszymi do rozwiązania problemami wśród były: niechęć do podjęcia pracy oraz w przypadku dzieci i młodzieży brak realizacji obowiązku szkolnego. Jakakolwiek pomoc dla Romów miała być odtąd uzależniona od faktu porzucenia przez nich wędrownego trybu życia.

Mateusz Alan Babicki

Program integracji społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021-2030

Romowie od wielu lat borykają się z kilkoma naczelnymi problemami. Wśród nich największą zmartwieniem tej grupy jest zdecydowanie niski poziom wykształcenia, którego skutki uniemożliwiają sprawne funkcjonowanie we współczesnym świecie, a co dalej idzie, napędzają mechanizm kuli śnieżnej, która powiększa się o kolejne problemy, takie jak brak realizacji obowiązku nauki wśród młodzieży romskiej, problemy na rynku pracy, zależność od systemu świadczeń społecznych, funkcjonowanie w tzw. szarej strefie, zła sytuacja mieszkaniowa oraz akty wrogości wobec Romów spowodowane dystansem społecznym i wykluczeniem. Romowie są jedyną mniejszością etniczną w Polsce pozostającą w tak złej sytuacji społeczno-ekonomicznej. W odpowiedzi na powyższe bolączki Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji opracowało *Program integracji społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021-2030*. Stanowi on kontynuację działań państwa polskiego podejmowanych od 2001 r. na rzecz Romów w ramach: *Pilotażowego programu rządowego na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim na lata 2001-2003*, *Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004-2013* oraz *Programu integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014-2020*. Wszystkie dotychczasowe programy przyniosły pozytywne zmiany, jednak skutki wielowiekowego wykluczenia i marginalizacji Romów, utrwalone czynnikami wewnątrz kulturowymi charakterystycznymi dla tej grupy powodują, że wciąż pozostaje wiele do zrobienia. Dlatego niezbędna jest odpowiednia modyfikacja i kontynuacja działań pomocowych.

CO UDAŁO SIĘ DOTYCHCZAS I CO JESZCZE TRZEBA ZROBIĆ

Dotychczas realizowane rządowe strategie pomocowe na rzecz społeczności romskiej całkowicie zmieniły los tej mniejszości etnicznej w Polsce. Wprowadzenie tej formy pomocy można wręcz uznać za kamień milowy w historii Romów zamieszkujących nasz kraj. „Realizowane dotychczas programy integracji przyczyniły się do: udziału dzieci romskich w edukacji przedszkolnej, poprawy edukacji wśród dzieci romskich na poziomie szkoły podstawowej, zwiększenia frekwencji szkolnej, zmniejszenia nadreprezentacji uczniów romskich w systemie szkolnictwa specjalnego z poziomu ok. 17% do ok. 10% (odsetek ten dla ogółu populacji wynosi ok. 3,5%), zaktywizowania jednostek samorządu terytorialnego do podejmowania systematycznych działań na rzecz romskich mieszkańców, stwo-

żenia oficjalnego zawodu asystenta edukacji romskiej oraz stworzenia sieci ok. 90 asystentów Romów pracujących w szkołach z uczniami romskimi mającymi warunkowane kulturowo deficyty edukacyjne, przyczyniły się do aktywizacji obywatelskiej tego środowiska poprzez utworzenie organizacji pozarządowych, aktywnie uczestniczących w realizacji ww. programów (ok. 1/3 zadań realizowana jest przez sektor pozarządowy)” – czytamy w projekcie uchwały Rady Ministrów w sprawie ustanowienia programu wieloletniego *Program integracji społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021-2030*. Jego twórcy zwracają w nim również uwagę na fakt, że braki w edukacji na poziomie ponadpodstawowym i wyższym wymagają kontynuacji działań na rzecz tej grupy, a sytuacja mieszkaniowa Romów wciąż jest zła, w niektórych przypadkach zagraża nawet zdrowiu lub życiu mieszkańców.

W związku z tym określone zostały dziedziny interwencji w ramach, których będzie można starać się o dotacje na realizację konkretnych działań. Celem głównym nowego *Programu integracji 2021-2030* jest zwiększenie poziomu integracji społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce. *Program* ma charakter integracyjny, zatem – poza Romami – obejmuje również przedstawicieli społeczności większościowej. Priorytetowe dziedziny na jakich skupia się program to edukacja oraz mieszkalnictwo.

EDUKACJA

Pierwsza dziedzina interwencji *Programu*, czyli Edukacja jest szeroko rozumiana: obejmuje zarówno jej formalne, jak i nieformalne formy, w tym edukację prozdrowotną, zawodową i prozawodową, obywatelską, historyczną i edukację dla bezpieczeństwa. Według *Programu* działania edukacyj-

ne powinny być skierowane również do dorosłych Romów jako element edukacji permanentnej (kształcenie ustawiczne, *lifelong learning*). Działania w tym obszarze powinny się szczególnie skupić na:

- wzmocnieniu realizacji obowiązku nauki do 18 roku życia,
- zapewnieniu realizacji obowiązku edukacji przedszkolnej wszystkim dzieciom romskim oraz upowszechnieniu tej edukacji dla dzieci w wieku 3-5 lat,
- zwiększeniu udziału dzieci i młodzieży w edukacji ponadpodstawowej, w tym zwłaszcza edukacji zawodowej uczniów pochodzenia romskiego,
- zmniejszeniu udziału uczniów pochodzenia romskiego w systemie szkolnic-twa specjalnego,
- edukacji dorosłych Romów,
- edukacji prozdrowotnej,
- edukacji prozawodowej i zawodowej,
- edukacji dla bezpieczeństwa,
- podnoszeniu świadomości obywatel-skiej, historycznej i kulturowej.

Działania te kierowane są nie tylko do uczniów romskich, ale także rodziców i opiekunów prawnych, nauczycieli i personelu szkoły, personelu instytucji mających styczność ze społecznością romską, jak i innych kluczowych instytucji lokalnych (np. personelu świetlic, policjantów, dziennikarzy mediów lokalnych, personelu OPS itd.). Według twórców *Programu* szczególnym wsparciem należy objąć młodzież romską, która przedwcześnie wypadła z systemu oświaty, w celu umożliwienia powrotu do nauki lub przyuczenia do zawodu. W nadchodzącej edycji *Programu Integracji 2021-2030* skupiono się na nieco innych działaniach edukacyjnych niż poprzednio. Zachęca się do tworzenia takich inicjatyw jak np. teatry szkolne, koła zainteresowań, zajęcia sportowe, konkursy, olimpiady wiedzy, wycieczki krajoznawcze, warsztaty, organizacja „spotkań z ciekawym człowiekiem”, „żywych bibliotek”, szkolnych i międzyszkolnych „pikników naukowych”, doradztwa zawodowego itp. Odchodzi się od zajęć taneczno-muzycznych popularnych w poprzednich latach, by nie utrwalać stereotypu Romów jako jedynie muzyków i tancerzy, a raczej skupiać się na poszerzaniu horyzontów poznawczych dzieci romskich, wspomaganie rozwoju intelektualnego dzieci, uzupełnianiu ich kapitału kulturowego, rozwijaniu różnych funkcji poznawczych, zapamiętywaniu, umiejętności funkcjonowania w środowisku nie-romskim itd. Wraz

z wejściem w życie nowego *Programu* zmieni się też podejście do działalności świetlic integracyjnych, które – według twórców – dotąd nie do końca spełniały swoje zadania.

W ramach najnowszej strategii MSWiA przygotowuje standard minimum działań edukacyjnych świetlic i centrów integracji dzieci i młodzieży, który powinien zostać spełniony dla utrzymania ich dofinansowania. Nowa strategia zachęca również do konstruowania materiałów edukacyjnych i metodycznych, służących skuteczniejszemu wsparciu szczególnych potrzeb edukacyjnych uczniów romskich. Nauczyciele mogą tworzyć materiały służące poznaniu kultury romskiej i wsparciu metodycznemu własnej grupy zawodowej. *Program* stwarza możliwość publikowania i upowszechnienia takich materiałów.

Kolejne działanie, które zgodnie z wytycznymi *Programu* należy wzmocnić, to zajęcia wyrównawcze dla uczniów romskich. Zauważono, że roczna obowiązkowa edukacja przedszkolna w wielu przypadkach nie jest w stanie zlikwidować deficytu edukacyjnego dzieci romskich, by pozwolić na efektywną dalszą naukę w szkole podstawowej. Według nowego *Programu* Jednostki Samorządu Terytorialnego powinny w większym stopniu kierować środki zwiększonej subwencji oświatowej na organizację zajęć wyrównawczych dla uczniów romskich.

MIESZKALNICTWO

Dziedzina Mieszkalnictwa w *Programie Integracji społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021-2030* skupia się na szybkiej poprawie warunków mieszkaniowych Romów w tych miejscowościach, gdzie problem mieszkaniowy zagraża ich życiu lub zdrowiu, czyli skierowana jest głównie do grup romskich z południowych i zachodnich rejonów Polski oraz z terenów górskich, gdzie sytuacja jest najgorsza. Problem mieszkaniowy Romów pogłębia ogólny deficyt mieszkań w Polsce, znaczący deficyt mieszkań komunalnych i socjalnych, braki stałych dochodów gospodarstw romskich, które umożliwiłyby zakup mieszkania lub otrzymanie kredytu. Na problem wpływa również wielopokoleniowość i wielodzietność rodzin romskich, co przekłada się na zagęszczanie mieszkań i szybsze pojawianie się kolejnych pokoleń romskich.

By wyeliminować lokalne konflikty zdecydowano, że zadania remontowe powinny mieć charakter integracyjny, a więc obejmujący także sąsiadów nienależących do mniejszości. Twórcy *Programu* zwracają uwagę na to, by pomocy w zakresie remontów udzielać osobom aktywnym i samodzielnym, gotowym do realizacji obowiązków obywatelskich i otwartych na integrację ze środowiskiem większościowym. Wspieranie biernych obywateli romskich wiąże się bowiem ze wzrostem postaw roszczeniowych i negatywnie wpływa na relacje w środowisku lokalnym. Według *Programu* na terenie gmin licznie zamieszkiwanych przez Romów, z uwagi na brak mieszkań socjalnych zakup mieszkań/domów powinien być brany pod uwagę, ponieważ może być to jedyny sposób poprawy sytuacji mieszkaniowej Romów. „Bezwarunkowo doprecyzowania wymagają jednak warunki takiego rozwiązania: zakup taki musi być poprzedzony wnikliwą analizą i uzasadnieniem, wcześniejszą pracą z rodziną, jej gotowością do integracji i realizacją obowiązków obywatelskich (np. obowiązku szkolnego przez dzieci), uzgodnieniami i porozumieniem między gminami, również w aspekcie społecznym, przygotowaniem różnych instytucji (szkoły, OPS itd.) w nowym miejscu do pracy z przybyłą rodziną, aby umożliwić jej integrację z lokalną społecznością. Sposoby i warunki uregulowania kwestii właścicielskich pozostają w gestii władz samorządowych” – czytamy w *Programie*.

INNOWACYJNE PROJEKTY INTEGRACYJNE

Dziedzina ta przewiduje wsparcie uczestników *Programu Integracji* poprzez zadania o charakterze innowacyjnym, wykraczającym poza dziedzinę edukacji i mieszkalnictwa, a służące osiągnięciu celu *Programu* i lepszej koordynacji działań, zwłaszcza na poziomie lokalnym. Nowa strategia odchodzi od formuły doraźnej poprawy sytuacji materialnej na rzecz tworzenia skutecznych mechanizmów, dlatego umożliwia się aplikację o dotacje JST oraz placówkom OPS, jako podległym JST, których pracownicy posiadają doświadczenie i wiedzę na temat lokalnych środowisk, skutecznych metod aktywizacji konkretnych grup lub barier istotnych dla procesu integracji. Szczególnie rekomendowanym działaniem jest sporządzanie planów działania na



Program ma charakter integracyjny, zatem – poza Romami – obejmuje również przedstawicieli społeczności większościowej. Priorytetowe dziedziny na jakich skupia się program to edukacja oraz mieszkalnictwo.

rzecz lokalnej społeczności romskiej, uwzględniających jej sytuację edukacyjną, zawodową, mieszkaniową itd., które w perspektywie mogłyby służyć średnio- i długookresowemu procesowi integracyjnemu. Zadania, ujęte w lokalne strategię i uzgodnione z Pełnomocnikiem wojewody oraz MSWiA, będą traktowane priorytetowo w procesie finansowania działań w poszczególnych latach. W ten sposób MSWiA chce zachęcić Jednostki Samorządu Terytorialnego do bardziej strategicznego planowania działań na rzecz tej społeczności i rozwoju lokalnego. Przykładowe zadania możliwe do realizacji w tej dziedzinie to: zatrudnienie asystentów środowiskowych, zatrudnienie osób pochodzenia romskiego (lub osób z otoczenia romskiego) przez spółdzielnie socjalne, mediację, projekty typu „praca za zadłużenie czynszowe” itd.

PROJEKTY SYSTEMOWE

Do projektów systemowych realizowanych dotąd przez MSWiA należą m.in.: program stypendialny dla uczniów romskich szczególnie uzdolnionych, program stypendialny dla uczniów romskich szkół ponadpodstawowych, program stypendialny dla studentów romskich, studia podyplomowe dotyczące społeczności romskiej wraz z system stypendialnym dla słuchaczy, program doskonalenia AER i nauczycieli wspomagających edukację uczniów romskich (we współpracy z MEN). Nowa strategia na lata 2021-2030 zakłada poszerzenie zakresu studiów podyplomowych „Romowie w Polsce – historia, prawo, kultura, współpraca, instrumenty integracji społecznej, stereotypy etniczne” o komponent metodyczny związany z nauczaniem uczniów dwujęzycznych i dwukulturowych oraz blok pedagogiczny. Program zakłada również wdrożenie systemu stypendialnego dla słuchaczy ww. studiów podyplomowych, którego celem jest zachęcenie osób pracujących z Romami, w tym zwłaszcza nauczycieli i pracowników ośrodków pomocy społecznej, do pod-

noszenia swoich kwalifikacji. Zmiany zaplanowano także w systemie stypendialnym dla studentów, mianowicie planuje się poszerzenie go o działania zmierzające do większej integracji studentów romskich i pełnienia przez nich roli „modeli do naśladowania” w lokalnych społecznościach romskich.

Projekty systemowe realizowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej to m.in.: dofinansowanie wniosków edukacyjnych złożonych do urzędów wojewódzkich, współpraca merytoryczna dotycząca problemu diagnozowania uczniów romskich i rozpoznawania ich szczególnych potrzeb edukacyjnych w celu zmniejszenia odsetka uczniów romskich w systemie szkolnictwa specjalnego, współpraca merytoryczna dotycząca doskonalenia nauczycieli i pedagogów w odniesieniu do uczniów romskich jako uczniów dwujęzycznych i dwukulturowych, w ramach ustawowych zadań oraz wspomaganie MSWiA w zakresie programu doskonalenia zawodowego AER i nauczycieli wspomagających edukację uczniów romskich. Zaangażowani są również wojewodowie, którzy poprzez pełnomocników wojewodów ds. mniejszości narodowych i etnicznych włączą się w koordynację *Programu integracji 2021-2030* i inicjowanie zadań na rzecz tej grupy. Zaproponowane rozwiązania mają pozwolić na aktywny dialog i roboczą współpracę pełnomocników wojewodów z kluczowym dla integracji społeczności romskiej poziomem lokalnym oraz bieżące reagowanie na pojawiające się problemy.

NARZĘDZIA PROGRAMU

Nowy Program wyznacza konkretne narzędzia, które będą używane w trakcie jego realizacji do mierzenia efektywności podejmowanych działań. Są to: narzędzie zwalczania dyskryminacji oraz narzędzia zapewnienia większej partycypacji na poziomie regionalnym i lokalnym. Nowa strategia definiuje również szczególne grupy wsparcia, na których należy się skupić, są to w szczególności kobiety i dziew-

częta romskie, a także młodzież romska, dzieci, asystenci edukacji romskiej oraz nauczyciele wspomagający.

KOORDYNACJA I ŚRODKI

Głównym koordynatorem *Programu integracji 2021-2030* jest Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji. Koordynatorem zadań edukacyjnych finansowanych z części 30 budżetu państwa jest Minister Edukacji Narodowej. Poszczególni wojewodowie pełnią rolę koordynatorów regionalnych. W realizacji *Programu Integracji 2021-2030* uczestniczyć będą na poziomie administracji centralnej – w ramach swoich kompetencji – MSWiA, MEN, MKiDN, MRPiPS oraz Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania, MF, MS oraz KGP, na poziomie regionalnym: wojewodowie oraz Pełnomocnicy wojewodów ds. mniejszości narodowych i etnicznych oraz Pełnomocnicy Policji. Realizacja *Programu integracji 2021-2030* będzie finansowana z krajowych środków publicznych pochodzących z budżetu państwa, części 83 pozostającej w dyspozycji ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych w wysokości 10.000 tys. zł rocznie, środków pochodzących z części 43 budżetu państwa w wysokości 700 tys. zł oraz środków z części 30 budżetu państwa w wysokości 700 tys. zł. Pełne koszty przedmiotowego *Programu* z budżetu państwa, przez cały okres jego funkcjonowania, wyniosą 114.000 tys. zł. MSWiA oraz wojewodowie na bieżąco będą monitorować realizację *Programu integracji 2021-2030* oraz badać jego wykonanie w poszczególnych latach.

Projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie ustanowienia programu wieloletniego *Program integracji społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021-2030* oraz dokładną jego treść można znaleźć na stronie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Agnieszka Bieniek



Cyganka prawdę ci powie...



Baran (21.03 – 20.04)

Czeka cię czas pełen inspiracji, wzrostu fantazji, intuicji i przychylnego nastawienia do otoczenia. Posiadasz duże zdolności przystosowawcze, stawiasz na uczuciowość i życzliwość. Bliscy będą dla ciebie prawdziwą ostoją. Poczujesz, że w twoim życiu wszystko układa się tak, jak należy. Jeśli jesteś w udanym związku uważaj na plotki, które mogą wnieść trochę zawirowań w twoje życie osobiste. W połowie miesiąca pojawi się dużo uczuć i ciepła, a u samotnych Baranów tendencje do romansowania. Jeśli jesteś w związku i masz takie tendencje możesz odczuć kryzys w relacji. Powodzenie jest w twoich rękach, niech więc nie kusi cię to leniuchowanie! Warto zapisać się na jakiś kurs, nawiązać kontakty z osobami, które mogą cię czegoś nauczyć. To okaże się bardzo inspirujące. Nie omieszkać zgłosić się na podstawowe badania kontrolne. Dzięki nim możesz w czas wykryć zdrowotne problemy i szybko się z nimi uporać. Stres i nadmiar obowiązków sprawiają, że nie tylko będziesz się wszędzie spieszyć, ale możesz też zatracić dystans i radość z tego, co robisz. Nie pozwól na to. Naucz się technik relaksacyjnych i stosuj je, ilekroć poczujesz niepokój i napięcie.



Bliźnięta (22.05 – 22.06)

Będziesz wyrozumiały, serdeczny i ciekawy tego, co dzieje się u twoich znajomych. Wenus sprzyja miłości i częstszym spotkaniom z ludźmi, których lubisz. Wszyscy będą dla ciebie mili, a ty przestaniesz się złościć z byle powodu. Nadejdzie czas na zawodowe sukcesy. Niewykluczone, że przyjaciele zechcą cię wyswatać. Nie miej im tego za złe, zwłaszcza że przedstawią ci kogoś naprawdę interesującego. Możesz na nich liczyć również w kwestii rozwiązywania drobnych problemów z rodzeństwem, kuzynostwem bądź sąsiadami. Pora także na małą psychoterapię. Jeśli skrywasz w głębi serca obawy lub kompleksy, spróbuj się zmienić. Wyplącz się też z sytuacji niewygodnych, zakończ toksyczne znajomości, tym bardziej, że już za pierwszym zakrętem czeka na ciebie prawdziwa miłość. Dla Bliźniąt miesiąc zacznie się dobrymi wiadomościami i widokami na możliwość pracy. To czas, który przyniesie nowe propozycje, możliwości zajęcia się czymś, może nawet nową współpracę. Warto z tego skorzystać, lecz uważaj na to by te możliwości nie były zbyt przekolorowane. Zwróć również uwagę na swoje reakcje i marzenia by były one zgodne z rzeczywistością, ponieważ do upragnionego osiągnięcia sukcesu czeka cię jeszcze sporo pracy.



Byk (21.04 – 21.05)

Pewne sprawy przestaną cię aż tak interesować. Niektóre rodzinne plany okażą się ważniejsze od twoich zawodowych ambicji. Nie martw się, jeśli coś nie będzie szło po twojej myśli. Po prostu odpocznij. Tak jak w innych sferach zapragniesz nowych podniet, to w miłości wręcz przeciwnie. Tu oczekiwać będziesz spokoju i bezpieczeństwa. Nowa znajomość zacznie się rozwijać bez pośpiechu, dzięki czemu masz szansę rozkoszować się każdą chwilą spędzoną z ukochaną osobą. Byki urodzone po 15 maja nie powinny wypróbowywać za każdym razem nowej metody postępowania z dziećmi, tylko wybrać jedno, konkretne rozwiązanie i konsekwentnie się go trzymać. W przeciwnym razie rodzicielskie komunikaty okażą się nieczytelne, co doprowadzi do poważnych nieporozumień. Uważaj na stany zapalne w organizmie i na łatwość łapania bakteryjnych stanów. Możesz urzeczywistnić swoje marzenia i plany. Inni chętnie ci pomogą, a nawet pójdą na rękę. Śmiało bierz się do skomplikowanych, wymagających wysiłku zadań. Podejmij ważne decyzje, nawet jeśli ktoś z twojego otoczenia będzie im przeciwny. Wszystko pójdzie gładko, a tobie starczy jeszcze energii na uśmiech.



Rak (23.06 – 22.07)

Choć aura już łącznie jesienna i pogoda nie napawa zbyt optymistycznie, ty na przekór wszystkiemu i wszystkim bądź dobrej myśli, nie oszczędzaj na siłę i nie martw się na zapas. Zniknie twoja nieśmiałość i niechęć do zawierania nowych kontaktów. Sam się zdziwisz, jak dużo masz innym do powiedzenia. Twoje przemowy przyciągną uwagę osób wykształconych i obytych w świecie. Raki, które szukają partnera, powinny uzbroić się w cierpliwość, bo miłość jest tuż tuż. Nie siedź sam w domu i korzystaj ze wszystkich zaproszeń znajomych i sąsiadów. Nie podejmuj teraz z rodziną żadnych decyzji finansowych, zwłaszcza dotyczących kredytów czy pożyczek. Lepiej poszukać innych możliwości, niż uwikłać się w coś, na czym później możecie tylko stracić. Warto zabrać się za porządki także w nieco szerszym wymiarze, czyli wypowiedzieć walkę kompleksom, ograniczeniom i zmienić to wszystko, co da się poprawić. Pod koniec miesiąca czeka cię spore uznanie, możesz nawet spodziewać się awansu. Jeśli poszukujesz pracy, to jest to czas bardzo sprzyjający, lecz też musisz spodziewać się, że pracodawca może być wymagający. Niech to cię nie zraża, pokaż na co cię stać, a będziesz zaskoczony efektami.



Lew (23.07 – 23.08)

Lwy powinny w tym miesiącu odpoczywać i zbierać owoce swojej dotychczasowej pracy. Jednak na urlop czy dłuższe wyjazdy może już nie być czasu, bo wakacje już dawno się skończyły. Skoncentruj się więc na pracy. Twój autorytet będzie niepodważalny, a skuteczność w załatwianiu trudnych spraw bardzo duża. Jeśli jesteś samotny to możliwe, że niespodzianie pojawi się ktoś ważny w twoim życiu, co wprawi cię we wspaniały humor. W stałych związkach również energia odżyje, pojawią się nowe pomysły na spędzenie wspólnie czasu, co zbliży was do siebie. Decyzje dotyczące finansów będziesz teraz podejmować błyskawicznie. Pamiętaj jednak, by zachować maksimum ostrożności, bo inaczej pieniądze przeciekną ci przez palce. Staniesz się bardziej twórczy i przebojowy. Jeśli marzysz o zmianie pracy, w tym miesiącu masz szansę, by to się spełniło. Jeśli masz problem z poruszaniem się, zwróć się do specjalisty na badania kontrolne. Miej swój układ ruchu pod kontrolą. Kobiety dwukrotnie powinny uważać na wysokie obcasy, teraz łatwo o nieprzyjemną kontuzję. Lwy, które się uczą, będą w dobrym nastroju i nawet najnudniejsze lekcje wydadzą się wam łatwe do zniesienia. Wykorzystajcie swoją energię nie na plotki i imprezy, a naukę.



Waga (24.09 – 23.10)

To będzie twój miesiąc! Śmiało realizuj swoje plany, rozmawiaj o przyszłości i snuj plany na resztę roku. To, co teraz postanowisz będzie zajmować cię i inspirować przez kolejne miesiące. Uda ci się teraz przekonać do siebie osobę, na której od dawna ci zależy. Sprawy mogą się potoczyć całkiem nieoczekiwanie dla Ciebie i wszystko zadzieje się całkowicie spontanicznie. Twoje serce zabije teraz szybciej, a to wprawi cię w stan euforii. Waga wejdzie w ten miesiąc z ogromnymi nadziejami i planami, które będzie chciała jak najszybciej zmanifestować w świecie realnym. Mogą pojawić się w tobie teraz również wielkie wątpliwości oraz pesymizm. Jednak to, co nazywa się opatrnością, będzie też twoim motorem do działania i nie poddawania się. Nie daj się negatywnym nastrojom, jakie mogą zapanować w twoim środowisku zawodowym. To przejściowe, postaraj się być nieco ponad to. W tym miesiącu wyraźnie zabierzesz się za poprawę swojego stanu fizycznego i duchowego. Będzie to doskonała okazja do podreperowania swojej kondycji, czy wypróbowania nowych diet, które pozwolą ci utrzymać dobre zdrowie. W tym miesiącu Wagi będą bardziej skłonne na wspólne wypadki ze znajomymi, ale również znajdą wiele czasu dla rodziny.



Panna (24.08 – 23.09)

Pouczanie i krytykowanie innych – do czego masz duże skłonności – rzadko wychodzi ci na dobre. Dlatego spróbuj wrzucić na luz i trochę odpuścić. Duża szansa, że sytuacja rozwiąże się sama. Gwiazdy wieszczą jakąś ważną, długo przekładaną rozmowę. Przeprowadź ją bez lęku, bo ona otworzy ci oczy na wiele spraw. Postaraj się tylko trzymać emocje na wodzy, bo coś ważnego przeoczysz. Zmobilizuj się do większej aktywności fizycznej. Przyniesie ci to ogromne korzyści i potężny zastrzyk energii. Zechcesz szukać zmian. Codzienna rutyna da ci się we znaki. To dobry moment na rozglądanie się za nowym zajęciem, zapisanie się na jakieś kursy rozwojowe albo zawalczenie o awans. Teraz, droga Panno, masz szansę osiągnąć wszystko, o czym zamarzysz. Nie tylko będziesz tryskała pomysłami i humorem, ale też znajdziesz sprytnie rozwiązanie każdego problemu, zwłaszcza zawodowego. Budżet planuj mając na uwadze niespodziewane wydatki, które mogą wygenerować twoje błędy i rozkojarzenie. Każdy dzień przynosić ci będzie niespodzianki oraz zawodowe i towarzyskie wyzwania. Nie przegap swojej szansy, a następne miesiące przynosić będą zyski i przyjemności. Rób swoje, a potem zbieraj dobre plony.



Skorpion (24.10 – 22.11)

W miłości pójdziesz na całość. Twój nowy związek rozkwitnie i w ostatnim tygodniu miesiąca, kiedy Wenus zawita do twojego znaku, będziecie już robić śmiałe plany na przyszłość. Pewna osoba postąpi inaczej, niż sobie tego życzysz. Niektóre wydarzenia towarzyskie mogą cię teraz trochę zaskoczyć. Może być ci trudno szybko przystosować się do nowej sytuacji. Nie denerwuj się, zanim nie poznasz całej sprawy. Nie wszystko wygląda tak, jak na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać. W razie potrzeby postaraj się zapewnić sobie odpowiedzialnych doradców i mądrych pomocników. Będziesz teraz potrzebował więcej spokoju i czasu, aby przemyśleć swoje sprawy. Nie wahaj się rozmawiać o tym, co cię niepokoi lub trapi. Wspólnie z przyjaciółmi zawsze uda ci się znaleźć właściwe rozwiązanie. W sprawach rodzinnych bądź wyrozumiały. Twoje zainteresowanie własnym zdrowiem jest dobre, uważaj jednak, by nie popaść w hipochondrię. Zamiast włóczyć się po przychodniach, w pierwszej kolejności sięgnij po domowe sposoby podniesienia odporności. Uważaj na złodziei i oszustów – szczególnie w połowie miesiąca pojawią się osoby, które będą chciały pozyskać korzyści kosztem twojej szkody.



Strzelec (23.11 – 21.12)

Raz na wozie, raz pod wozem. Początek miesiąca zapowiada się burzliwie. Jeśli jesteś w stałym związku, zaczniesz nareszcie więcej czasu poświęcać partnerowi. Samotne Strzelce zaś, nawet te przytłoczone nawałem obowiązków, znajdą czas na miłość. Strzelce lubią wszystkim doradzać i pomagać, ale ich pomysły czasem są zadziwiające. W tym miesiącu nie zabraknie ci wreszcie okazji, aby podzielić się ze wszystkimi swoją wiedzą i przemyśleniami. Znajdziesz się w centrum ważnych wydarzeń. Będziesz decydować, a nawet rozsądzać spory. Taka rola zacznie ci się bardzo podobać! Uważaj tylko, abyś nie stał się zbyt krytyczny i despotyczny. Pod koniec miesiąca może się okazać, iż trudności jakie gdzieś po drodze stanęły, są do rozwiązania i wystarczy siła i wola oraz działanie by je pokonać. Czas również korzystny do inwestowania. Będziesz też myślał o zakupie czegoś wartościowego. Jeśli poszukujesz pracy ten miesiąc będzie sprzyjający. Ostatni tydzień miesiąca wykorzystaj na spotkania z krewnymi, których dawno nie widziałeś. Będziesz mało odporny na stres. Naucz się relaksować i wyrażać emocje, bo w przeciwnym razie silne napięcie może przysporzyć ci przykrych dolegliwości. Świetnym pomysłem na rozluźnienie jest również aktywność fizyczna.



Wodnik (21.01 – 18.02)

Wykorzystaj czas na życiowe porządki i podsumowania. Aby z sukcesem rozpocząć kolejny rok, uporządkuj sobie przestrzeń. Dzięki temu nie potkniesz się na starcie o jakieś niezafatwione sprawy. Wejdiesz w etap, w którym warto przyjrzeć się uważniej temu, jakie są twoje układy z ludźmi, jak jesteś postrzegany przez innych. Odrobina wnikliwości i uda ci się coś naprawić, działać skuteczniej. Pojawi się też okazja, by zawrzeć wreszcie pewną znajomość, szczególnie jeśli pomożesz losowi i pojawisz się gdzieś „przypadkiem”. Potem nie rób już jednak pokerowej miny, tylko graj w otwarte karty, szczerść to klucz do sukcesu i zdrowych relacji. Możesz zacząć zastanawiać się nad sobą i swoim związkiem. Nie podejmuj jednak żadnych pochopnych decyzji i nie wysuwaj daleko posuniętych wniosków. Daj sobie trochę czasu na ochłonięcie z emocji, a wszystko między Wami się wyjaśni. Pożegnaj przyzwyczajenia, które nie pomagają twojemu zdrowiu. Na stałe wprowadź do rozkładu dnia ćwiczenia oddechowe. Dotlenią każdą komórkę ciała, wzmocnią odporność i przyspieszą regenerację, o którą czasami tak ciężko w natłoku obowiązków. Jedynie Wodniki z drugiej dekady powinny zadbać o serce, bo mogą się teraz odezwać ich skłonności do arytmii.



Koziorożec (22.12 – 20.01)

Wejdiesz w miesiąc zdecydowanie. Czeka cię zaraz na początku poważna rozmowa z Twoim przełożonym. Możesz również myśleć o zmianie pracy i już w połowie miesiąca okaże się, że ją najprawdopodobniej dostaniesz. Będzie to wymagało jednak od ciebie sporej dyscypliny. Jeśli jednak nie podejdziesz poważnie do sytuacji, spodziewać możesz się tego, że sytuacja zakończy się dla ciebie niepowodzeniem. Nie ufaj każdemu, kto próbuje ci się przypodobać. Spotkasz na swojej drodze osobę, która będzie chciała cię wykorzystać. Jeśli jesteś w związku będzie to doskonały czas, aby odpocząć tylko we dwoje. Samotne Koziorożce staną się bardzo odważne w miłosnych podbojach. Zadbaj o siebie, bo właśnie teraz możesz poznać kogoś, kto będzie dla ciebie idealną parą na całe życie. Koziorożce w stałych związkach powinny wysłuchać, co partner ma do powiedzenia i wziąć pod uwagę jego plany i potrzeby podczas weekendów. Jeśli na coś poważnie chorujesz, to teraz możesz znaleźć prawdziwego specjalistę, dzięki któremu wreszcie poczujesz się lepiej. Zachowaj jednak zdrowy rozsądek i nie rób sobie wszystkich badań, o jakich przeczytasz w gazecie czy internecie. Zaufaj medycynie i lekarzom, a wkrótce będziesz czuł się jak nowonarodzony.



Ryby (19.02 – 20.03)

W pracy czeka cię wreszcie upragniona stabilizacja. Od dawna marzyłeś o ciepłej posadce i zawodowym spełnieniu. Ale uwaga! Jeśli się wykażesz, odniesiesz wielki sukces. To wspaniały czas na rozwój artystycznej działalności i pracę nad sobą. Pielęgnuj uczucia i kieruj się sercem, a wtedy na pewno będziesz mieć powody do satysfakcji i zadowolenia. Jeśli oczekiwałeś awansu, teraz możesz mieć właśnie taką możliwość. Wokoło ciebie sporo ludzi, sporo interesujących sytuacji. Miej oczy szeroko otwarte. Wykorzystasz je, bo twoja forma intelektualna jest teraz naprawdę imponująca. Pozwól sobie na maksymalny luz i idź na żywioł. Jeśli przestaniesz analizować każde słowo i każdy gest, znikną wszystkie troski. W twoim związku znów będzie dużo radości i niemal dziecięcej spontaniczności. Daj się namówić na szaleństwa i porwać w miejsca, w których dotąd nie byłeś. Spróbuj być hedonistą – rób rzeczy, które sprawiają ci przyjemność. Wtedy unikniesz ataku jesiennej chandry. Zainteresuj się naturalnymi metodami leczenia. One dadzą ci szansę na odnalezienie harmonii między ciałem i umysłem, a wówczas większość dokuczających ci od dawna dolegliwości zniknie jak ręką odjął. Wciągnij w to rodzinę, jeszcze ci podziękują.



Nie hejtuj! Inspiruj!

Międzyetniczna kampania
solidarnościowa Romów
i Ukraińców przy współpracy
Televizji Zachód

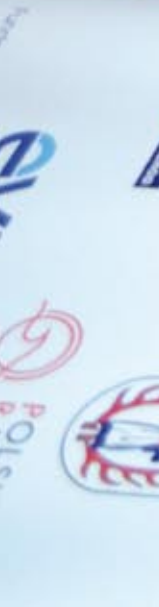
Realizator projektu



Partnerzy



Partnerzy



Zespół Siukar Gila podczas występu
na Festiwalu Integracji zorganizowanego
w ramach projektu „Nie hejtuj. Inspiruj!”.